

GAZETA PORANNA

2 GROSZE

Przeznata. miesięcznie w Warszawie: 10 mk., na prowincji 11 m., za granicą 15 m.
Pocztowe konto czekowe Nr. 104.

Redakcja i Administracja: Zgoda № 3, — tel. red. 275-11
Rękopisów redakcja nie zwraca. — „ — adm. 26-58

Ogłoszenia: za jeden wiersz nonparel lub jego miejsce przed tekstem mk. 11
przed kropką lub depozytami m. 17,50; reklami m. 5, — z tekstem
m. 8,75; natrójki m. 3,75; drobne za wiersz 50 k. Dwie litery jak
za wiersz, drugi druk podwójnie, najmniejsze o losanie m. 1,00; poszukiwania pracy
podaje bezpłatnie w kartce pisma po 20 k. za wiersz. — Ogłoszenia przyjęte
w redakcji po zamknięciu kantoru o 10 proc. drożej. W reklamach ogłoszenia szersze
ponad jedną linję o 50 proc. drożej. Ogłoszenia za tekstem umieszczone wśród drobnych
m. 15,00 za wiersz nonparel. Administracja nie odpowiada za terminowy druk ogłoszeń.

Cena numeru 50 fen., na prow. 55 fen.

Skrzynka pocztowa № 86.

Filej: Dzika 68, Puławska 10, Wojska 12, Targowa 35

U progu akcji plebiscytowej.

Zajęcie przez wojska polskie ziem przyznanych nam przez traktat wersalski, uwiecznione wiekopomną datą dnia wczorajszego, gdy sztandary polskie zanurzyły się w falach morskich, nie jest jeszcze ostatnim etapem w procesie zjednoczenia ziem polskich na zachodzie i południowym zachodzie.

Przed nami jeden jeszcze akt walki o zjednoczenie z Polską ziemi i ludu, oddawna wydartego Polsce, na terenach t. zw. plebiscytowych, gdzie drogą głosowania powszechnego ludność ma ujawnić swą wolę przynależności do Polski, bądź też do Niemiec, względnie do Czech.

Na Mazowszu Pruskim i na Warmji, na Śląsku Górnym i Cieszyńskim, na Spiszu i Orawie czeka nas walka — tym razem nie krwawa — o setki tysięcy ludu polskiego, o dziesiątki tysięcy kilometrów kwadratowych przestrzeni, o niezmiernie bogactwa naturalne, jakie zawierają (bądź na powierzchni, bądź w łonie swym) te bezsprzecznie polskie, a w wyniku przetargów pokojowych spornymi uczynione ziemie.

Idzie o rzeczy niemałe.

Idzie nie tylko o rozszerzenie przetrwania państwa naszego, o zjednoczenie we wspólnym ustroju państwowym, zdawna oderwanych od pnia macierzystego szczepów ludu polskiego, idzie o bogactwa węglowe, które są niezbędną podstawą przyszłego rozwoju przemysłowego, a więc i potęgi państwowej Rzeczypospolitej Polskiej. Dlatego akcja plebiscytowa, u której progu stoimy, posiada pierwszorzędne dla całej Polski znaczenie.

Niemcy i Czesi nie szczędzą pieniędzy i pracy ludzkiej, by plebiscyt wypadł dla nich korzystnie.

Z naszej strony, niestety, akcja prowadzona jest dotychczas dość ospale.

Jesli jednak istotnie zdajemy sobie sprawę ze znaczenia akcji plebiscytowej i tych ziem dla Polski, o których ten wynik rozstrzygnie, jedno powinniśmy zrozumieć i należycie w sumieniu swoim rozważyć.

Akcję plebiscytową prowadzą nie tylko powołane do niej komitety i sekretariaty.

Pośredni, ale decydujący w niej udział bierze cała Polska.

Na niektórych zwłaszcza terenach,

jak na Mazowszu Pruskim na Warmji, ludność jest mocno zgermanizowana i do Polski usposobiona nieufnie. Nie zna ona Polski, zaś wrogowie nasi pracowali i pracują usilnie, by wszystko, co polskie w jak najgorszym świetle przedstawić i zonydzić. Trudna jest walka z fałszem, przekręcaniem i oszczerstwem, ale o ileż trudniejsza, gdy zarzuty przeciwko Polsce zawierają w sobie, niestety, prawdę.

Ludność ta przywykła do ładu, porządku, spokoju wewnętrznego. Dlatego też wszelki objaw nieładu, dezorganizacji razić ją musi i źle usposabia do Polski.

Ludność to pracowita, zabiegliwa, dlatego przeciwko Polsce przemawiać będą wszelkie objawy próżniactwa, marnotrawstwa, niedbalstwa, jakie u nas zauważy.

Ludność ta ma głęboko wpojone poczucie prawa i legalności, dlatego odstręczać ją od nas będą tak powszechne, niestety, u nas lekceważenie prawa, przepisów i ustanowionego porządku.

Z terenów plebiscytowych dochodzą nas wieści, że Niemcy i Czesi posiadają tam setki i tysiące suto płatnych agentów i agitatorów, które wpajają w lud przekonanie, że z połączenia się z Polską (wynikną dla niej same nieszczęścia. Ci agenci i agitatorzy niemieccy mają niestety, mnóstwo świadomych i nieświadomych pomocników tutaj, w Polsce.

Każdy strajk, każde zaburzenie życia wewnętrznego jest ciosem, zadaniem naszej akcji plebiscytowej.

Każdy paskarz, szmugiel, każdy przestępca i zbrodniarz w Polsce ułatwia agentom niemieckim dzieło zohydzenia Polski. Niektóre pisma niemieckie na terenach plebiscytowych jako najskuteczniejszy środek zohydzenia Polski i Polaków stosują przedrukowywanie z pism polskich wszelkich wiadomości o ujemnych objawach naszego życia.

Dlatego powinniśmy przejąć się odpowiadającą i poczucie jej wpoić w najszersze masy, że wynik plebiscytu na niezmiernie ważnych dla Polski terenach zależy nie tylko od pracy i wysiłków odpowiednich komitetów, ale od zachowania się i postawy całego społeczeństwa polskiego.

skich, wspominał o wytrwałości ludności polskiej nad Bałtykiem, która dzięki swemu patriotyzmowi uratowała wybrzeże murckie dla Polski. My jednak — mówił marszałek — nie pójdziemy śladem swoich grebicieli i nie będziemy gwałtem zmuszać ludność niemiecką do przyjmowania polskiej kultury i języka.

Naczebował mądrością słowa marszałka, odtwarzające nasze stare liry polityczne, spotkały się z buczącymi oklaskami posłów, zadającą porządkiem tysiączny kłam wrogo, posiadającym natód polski o imperjalizm. Jak inaczej w takich chwilach

przemawiali przedstawiciele Niemiec, Rosji, Austrii a nawet zdemokratyzowanych państw zachodnich.

Dobrze się także stało, że w dniu uroczystym Sejm nie ograniczył się tylko do okolicznościowych przemówień, ale szeregtem uchwał związał Pomorze z Polską i polozył fundamenty pod niezależność gospodarczą Polski. Sprawa portu na lewym brzegu Wisły, komisji morskiej, stacji oceanologiczno-rybackiej — to pierwsze posunięcia, które umożliwiają nam wyzyskanie morza polskiego.

Niezawodnie Sejm nadal pójdzie w tym kierunku i wszystko uczyni, aby wyzyskać wybrzeże morskie dla rozwoju gospodarczego Polski, bez względu na plany i intrygi naszych nieprzyjaciół i podstępnych przyjaciół. Cały naród stanie za Sejmem w tych sprawach, boć to kwestja naszego bytu.

Mowa marszałka.

Marszałek rozpoczął posiedzenie następującą przemową, której posłowie wysłuchali stojąc.

„Dzisiejsza pierwsza rocznica pierwszego posiedzenia naszego Seimu zbiera się z historyczną chwilą, w której sztandary nasze zasunęliśmy nad brzegiem Bałtyku (brawa), z chwilą, na którą od tylu miesięcy wyczekujmy. Jak ongi po pokoju Turkuńskim roku 1466 docieramy po długiej rozłące znowu do morza (brawa).

Dalej marszałek mówiąc o znaczeniu morza dla Polski, rzekł: Wybrzeża morskiego bronić będziemy do ostatni i kropli krwi. (Brawa i oklaski). Czesi tym krociwym ryce rzeczem, zaś przy dewszystki in ciężku i rybakowi pomorskiemu (brawa). (brawa). Tylko dzięki ich życzliwości urałowaliśmy i raz ziemię województwa Pomorskiego, gdy nadeszła narażenie chwila naprawy zbrodni podziału Polaki. Niebawem bracia z ziemi pomorskiej zasiądą pośród nas, by wspólnymi siłami doprowadzić do końca dzieło odbudowania Ojczyzny. (brawa).

Ns możemy w dzisiejszej historycznej chwili zapamiętać, że właśnie w dzielnicy pomorskiej z ust cesarza, którego dosięgła kara zasłużona padła wobec narodu polskiego słowa nienawiści i pogardy za to jedynie, że lud polski nie chciał się korzyć przed potęgą pruską, nie chciał z gwałtem języka polskiego, ni wiary w przyszłość narodu.

Dziś otworzyły się wrota wolności dla wszystkich mieszkańców województwa pomorskiego. Zbyt długo wycierpieliśmy, zbyt świeże jest wspomnienie owego cynicznego okrzyku: „Musiecie zostać Niemcami!“ atybyśmy o nich naśladować buję naszych byłych naj-złotów, ich brak poczucia sprawiedliwości. My pomsty za wycierpiane krzywdy sausa nie unyśmy na tych członkach narodu niemieckiego, których opatrność powierzyła władzy państwa polskiego. (brawa). Szczytną tradycję naszej orzeźliwości całą powtórzę wobec nich zapewnienie, że wiodą do naszego państwa na zasadzie równości praw, jako wolni i równi. (brawa i oklaski). Nie wątpimy przytem, że nie uchyla się oni od współpracy nad unformowaniem bytu i potęg państwa polskiego.

Uzyskaliśmy wprawdzie dostęp do morza, uzyskaliśmy wolną żeglugę na ujściu Wisły, ale nie odzyskaliśmy jedyne go portu, jaki brzeg Bałtyku mógłby nam dać, nie odzyskaliśmy Gdańska. Dzisiejsi radcy tego miasta nie życzyli sobie wcielenia tego do Polski. Oczywiście święcie respektować będziemy wobec miasta Gdańska obywateli, wynikające z podpisane go przez nas traktatu Wersalskiego i będziemy utrzymywać z tym miastem jak najbardziej przyjazne stosunki. Ale podstawa tej przyzn. musi być wytworzenie niezależności z naszej strony. Polęć e państwo polskie nie może spokojnie ścierpieć, aby centrum jego handlu zamorskiego leżało poza granicami kraju (brawa).

Zatem natychmiast winniśmy przystąpić nie tylko do tworzenia własnej floty, ale do budowy własnego portu na polskiej ziemi (brawa), portu dla okrętów morskich na polskiej części Wisły (brawa).

Dalej mówiąc o trudnościach, w jakich państwo polskie musi pracować i thinażąc te warunki nadużył i naszych naj-żółców, Marszałek zwrócił się do ludności na terenach plebiscytowych.

Naszemu rodakom, którym łatzywi procy zachwalają bardzo rzekomy kraj niemiecki, przypominamy, że Niemcy przez mieli całe udowodnił, iż nie nauza się

DYREKCJA

Tramwajów Miejskich

**miniejszym zawiadania, że po-
czynając od czwartku, dn. 12 go
h. m. uruchomi na będzie nowa
linja Nr 13 pomiędzy ul. Grodzką
w Mokotowie a ul. Smożę. Wa-
gony tej linji kursować będą przez ulice:
Puławska, Marszałkowska, Jerozolimka,
Nowy-Swiat, Krakowski-Przedmieście, Tre-
bucką, Plac Teatralny, Białąską, Nalewki
i Głęsią. Wobec braku taboru, tymczasowo
ruch wagonów po tej linji odbywać się bę-
dzie co 22 minuty.
Pierwsze wagony w obydwuch kierunkach
wychodzą o godz. 7 rano, ostatnie
zaś wagony będą wjeżdżać do remiz o go-
dzinie 9.40 wieczorem. Linja Nr 13 i-
czy 8 sekoll.**

nigdy uszanować innej narodowości, która jest w ich mocy (głos słusznie). Niech w chwili głosowania rodacy nasi przpomną sobie, jak Niemcy wszędzie ścigali polski język, jak odepuszczali polaków do urzędów, jak nie pozwalali im nawet dachu szukać nad głową, jak wreszcie w czasie ostatniej wojny pół miliona naszych robotników wyzyskiwał gorzej niż bydło.

Dziś narazicie wobec chłiwych rąk wy-
ożających się po krajny polskie, możemy
podnieść do naszych rodaków głos ostrze-
żenia: „Ne kładcie dobrowolnie szyi pod
obce jarzmo“. Możemy im równocześnie
prześlać starodawne hasło otuchy: „Prawda
nas wyzwodzi“. (Głuchno brawa i okla-
ski).

Następnie marszałek powitał przy-
byłch do Sejmu przedstawicieli red-
akcyj naszych z Ameryki: p. Juna
Smulskiego, prezesa Wydziału naro-
dowego w Ameryce, ks. rektora Ca-
lichowskiego, członka rady zarządza-
jącej Wydziału.

Z porządku dziennego poseł dr
Rosset (Zw. Mieszczo.) referował spr-
wę utworzenia sejmowej komi-
sji morskiej.

Istniejąca do tej pory komisja mor-
ska, powstała z inicjatywy komisji
wojskowej, objęła cały szereg zaga-
dnień: 1) w zakresie ministerjum
spraw wojskowych — sprawy doty-
czące departamentu morskiego, a
więcej floty wojennej, prawodawstwa
morskiego, wykształcenia marynarzy
i t. d.; 2) w zakresie ministerjum
przemysłu i handlu — wprawy floty
handlowej, stawek przewoźnicy,
morskiego prawodawstwa handlowe-
go, przewozu emigrantów i reemi-
grantów i t. d.; 3) w zakresie mini-
ster um spraw zagranicznych — sprawy
związane ze stanowiskiem międzyn-
arodowym Polski, jako państwa mor-
skiego, sprawy dotyczące traktatu z
Gdańskiem i t. d.; 4) w zakresie mi-
nisterstwa robót publicznych — roboty
nadrzędne i portowe nad Bałtykiem,
5) w zakresie ministerjum kolei —
sprawa kierunków dróg domorskich,
urządzeń ładunków portowych; 6) in-
ne pokrewne sprawy.

Izba przyjęła wniosek wnioskodaw-
ców.

O port na lewym brzegu Wisły.

W sprawie projektu budowy portu
morskiego na lewym brzegu Wisły
w województwie pomorskiem oraz
pogłębienia Wisły od Bałtyku do
projektowanego portu, zabrał głos
p. dr Rosset i zazaczył, że sprawa
portu projektowanego przez p. mi-
nistra robót publicznych łączy się ze
sprawami, poruszonymi przed chwilą
przez marszałka. Mówca podkreśla
nadzieje polskie, jakie były w Gdań-
sku.

Każdy z narodów sojusznicznych
coś Polsce dał, ale każdy również
coś narucił. Anglja naruciła nam
nowotwór Gdańska, który będzie na
organizmie młodej Polski nie do znie-
sienia. Sejm wszakże postąpi w myśli
swoich uchwał. Zgodziliśmy się na
traktat pokojowy z Niemcami i zo-

SEJM

(Posiedzenie 118).

W KULUARACH.

(m) Wczorajsze posiedzenie Sejmu poświęcone było uroczystościom i sprawom w związku z odzyskaniem przez państwo polskie Pomorza. Marszałek wygłosił piękne przemówienie, w którym wyraziwszy radość z odzyskania odwiecznych ziem pol-

bowiązania wypełnimy. Gdańsk jednak jest wielkością, z którą się liczyć musimy, broniąc naszych interesów narodowych. Projekt, który minister i rząd dziś przedkłada, bynajmniej nie jest blufem politycznym. Zwążywszy na to, że port gdański nie jest dostatecznie rozwinięty, musimy myśleć o tem, ażeby brzegi Wisły przysposobić w ten sposób, ażeby mogły odpowiedzieć tym zadaniom, jakie Polska na barki swoje wkłada.

Wszystkie partie dążą do wytworzenia wielkiej ekonomicznej siły, dla której kluczem i wrotami będzie Wisła, Gdańsk i Bałtyk.

P. minister robót publicznych Kędzior: W maju zeszłego roku konferencja pozabawiła nas nie tylko Gdańska, lecz i trzech powiatów gdańskich.

Art. 104 Traktatu Wersalskiego przewiduje zawarcie konwencji wolnego miasta Gdańska z Polską, która to konwencja ma zabezpieczyć Polsce używanie dróg wodnych, doków, basenów itd. na terytorjum wolnego miasta Gdańska, nadzór i zarząd Wisły, sieci kolejowych, wreszcie prawo rozwijania i ulepszenia dróg wodnych i basenów nadbrzeżnych itd.

W jakim stopniu konwencja ta będzie korzystna, zależne to będzie od Gdańska. Gdyby jednak konwencja wygodną nie była, rząd winien obmyśleć zgóry środki, któreby uniezależniły Polskę od dobrej woli miasta Gdańska. To znaczy przewidzieć budowę portu morskiego na własnym terytorjum, według możliwości ze splawnym połączeniem z morzem. Wykonanym jest połączenie portu morskiego na lewym brzegu Wisły, za pomocą Wisły z morzem. Odległość od Bałtyku do przyszłego portu wyniesie 30 kilometrów. Należałoby pogłębić Wisłę, aby mogła przyjmować statki morskie. Obecnie Wisła wypada wprost do morza pod Schievelhorst. Rząd wnosi projekt budowy nowego portu morskiego na lewym brzegu Wisły w województwie Pomorskiem oraz połączenia tego portu za pomocą pogłębienia Wisły z morzem Bałtykiem. To połączenie będzie wymagało ciągłego pogłębiania, co pociągnie znaczne koszty. Dogodniejsze byłoby połączenie kanałem, który nie podlegałby zamulaniu. Ponieważ jednak kanał ten leżałby na terytorjum wolnego miasta Gdańska, przeto projekt byłby niewykonalny. Proszę Sejm o przyjęcie wniosku rządowego.

Po przemówieniu p. *Dąsyńskiego* (PPS.), który poparł wywody referenta w sprawie budowy portu na lewym brzegu Wisły i który gorąco potraktował sprawę plebiscytów, wyzając do walki o ziemię polską.

Izba jednogłośnie przyjęła wniosek komisji.

W sprawie utworzenia **stacji oświatowo-naukowej i oceanologiczno-rybackiej** nad morzem Bałtykiem—pos. *de Rosset* udowadnia, że instytucje takie istnieją u wszystkich narodów cywilizowanych, że na szczęście posiadamy ludzi — w każdej dziedzinie życia — którzy żyć swe szykowali już w okresie niewoli na chwilę naszej wolności, mamy takich, którzy myśleli o morzu polskiem. Referat, który rząd złożył, jest dziełem uczonogo polskiego, prof. uniwers. warsz. p. *Kiernika*. Nowa instytucja da pole do pracy szeregowi uczonych polskich.

Izba wniosek przyjęła.

Zagospodarowanie odłogów.

Sprawozdawca pos. *Dąbski* informuje, że proponowana ustawa dotyczy wyasygnowania miljarde marek na puszczanie w ruch warsztatów rolniczych. Chodzi o dostarczenie setek plugów parowych czy motorowych i 15,000 koni, dalej chodzi o wprowadzenie nasion i pomoc przy osianiu pól, a wreszcie o pomoc przy nawożeniu. Miljard marek, to suma okropna, ale użyżenie nie-
użytków, to najlepsza kasa, do której państwo może włożyć pieniądze, mogąc spodziewać się najlepszego procentu. Ponieważ zgłoszono do ustawy szereg poprawek, mówca prosi o odesłanie do komisji z powrotem z tem, żeby sprawa ta sta-

nęła na plenum na następnem posiedzeniu.

Sejm w myśl tej propozycji odesłał sprawę do komisji.

Filja P. K. P. w Ameryce.

Z kolei wzięto pod obrady sprawozdanie komisji skarbowej o wniosku p. *Zaluski* i o założenie filji P.K.P. w głównych miastach Stanów Zjednoczonych.

Sprawozdawca *Radaiszewski* (Zw. Lud.-Nar.) Chodzi o to, aby wychodzący jaknajmniej tracili na przesyłce pieniędzy do kraju. Dotychczas różni bankierzy przeważnie postępowali niezbyt uczciwie. W sprawie tej zainteresowane jest także państwo, któremu zależy na tem, aby posiadać jaknajwięcej obcej waluty. Wnioskodawca domagał się założenia filji P.K.P., to jest przyszłego Banku Polskiego po ważniejszych miastach Ameryki Północnej. Komisja nabrała przekonania, że jest to niemożliwe, bo oczywiście rządy Stanów Amerykańskich nie zgodzą się na to, aby obce państwo zakładało u nich filje swego banku państwowego. Dziś sprawa sama przedstawia się nieco pomyślniej. Dowiedzieliśmy się że można już składać pieniądze w Ameryce na rachunek jednego z banków amerykańskich, który jest korespondentem P.K.O. a nadto polskie urzędy konsularne mają polecenie ułatwiania przesyłki tych pieniędzy. Niestety rzecz ta napotyka na poważne trudności i dlatego sprawozdawca prosi o przyjęcie proponowanych rezolucji.

Po przemówieniu p. *Stapińskiego*, min. *Tolłoczki* wniosek komisji przyjęto.

Następnie pos. *Chaniewski* (Klub kon.) referował wniosek komisji rolnej w sprawie **rekwizycji zboża** u rolników, bezwzględnie stosowanych bez zabezpieczenia koniecznych potrzeb gospodarstwa. Rekwizycje te wytworzą pozorną kolidację między interesami aprowizacji kraju a interesami rolnictwa. Niestety Rząd nie postarał się o jasne rozgraniczenie tego co rolnik dać może na cele aprowizacji od tego, co jest dla niego niezbędnem dla podtrzymania warsztatu rolnego. Temu zadośćczyni wniosek komisji.

Rezolucję pos. *Chaniewskiego* przyjęto.

Na tem porządek dzienny wyczerpano.

Marszałek zawiadomił z kolei, że komitet budowy kościoła Bożego Ciała na Pradze prosi Sejm o objęcie protektoratu nad budową, przypominając, że Sejm czteroletni nie zdążył załatwić tej sprawy.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne w piątek o g. 4 po poł.

Kronika Sejmowa.

Komisja aprowizacyjna w obecności ministra aprowizacji *Siwińskiego* obradowała nad bieżącymi sprawami aprowizacyjnymi. Minister *Siwiński* dał wyjaśnienia co do stanu zapasów zbożowych w Poznańskim, w dzielnicach obecnie zajętych. Ponieważ kołująca się akcja okupacyjna zwolniła znaczną ilość środków przewożonych przeto należy oczekiwać rychłego zakończenia obecnego przesilenia aprowizacyjnego. W sprawie rozciągnięcia przymusu zakupu zboża na gospodarstwa niżej 40 morgów zebrano osobną podkomisję, która na jutrzejszym zebraniu pełnej komisji przedłożyła wnioski nadające się do głosowania.

Kwestja rozciągnięcia sekwestru zboża na gospodarstwa liczące mniej niż 40 morgów wywołała przesilenie *sui generis* wśród obecnej większości rządowej. Ludowcy z *rodz. Witos*a opierali się temu projektowi, atoli stronnictwa inne, mianowicie P. P. S., N. Z. R., Nar. Chrześc. Klub Robotniczy, N. Z. L. Z. L. i Z. L. N. uczyniły wyłom i skoordowały się z celem przedstawienia ustawy podlegającej taktem gospodarstwa małe pod przymus sekwestru.

Wiadomości polityczne.

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 9 lutego b. r. między innymi przyjęła projekty: ustawy o zmianie art. VI ustawy, wprowadzającej procedurę karną w b. zab. e. austriackim, ustawy o podatku od środków i darowizn, dalej projekt pod-

wyższenie skali dodatków drożynianych dla emerytów, wdów i sierot, wreszcie projekt: ustawy o zarobkowym pośrednictwie pracy.

Świato ukończony w Budapeszcie. Związek węgierskich przyjaciół Polski nadesłał depesze powitalne do Naczelnika Państwa polskiego i Sejmu Ustawodawczego, podkreślając braterstwo Polski i Węgier.

W pochodzie nad polskie morze.

(Od specjalnie wysłanego sprawozdawcy).

W „Świętym Pelplinku“.

29 stycznia.

Sroda skoro świt, byliśmy już na stacji. Przejmując zimno. Termometr wskazuje—15oR., wicher szalony. Ale „Zagończyk“ szybko drze się z Gniewu w górę do Morzeszczyzna, aby wszedłszy na główną linię z Głafiska do Torunia, ruszyć ku „świętemu Pelplinkowi“, jak go w tych stronach nazywają.

Teren falisty, mało zalesiony, gleba nader urodzajna. Gdzieś na polu pasie się stadko z kilkunastu sarenek. Gdzieś tam inijamy małe zagajniki, bo tutaj otoczone lasy wielką pieczołowitością i po wytrzebieniu starego zaraz pielęgnują nowy.

Po kilkunastu minutach jazdy stajemy u miejsca przeznaczenia. Jesteśmy pierwsi. Na stacji wicher szarpie nasz sztandar. Mijamy olbrzymią cukrownię, która tego sezonu była czynna ledwo przez sześć tygodni i jesteśmy już na pryncypalnych ulicach Pelplina. Właśnie w przeddzień Rada Ludowa postanowiła znieść dotychczasowe nazwy ulic i przechrzcić je imionami książąt pomorskich: Sambora i Mestwina, którzy przyczynili się wielce około rozwoju kraju.

Pelplin, aczkolwiek jest siedzibą biskupa katolickiego, nosi miano wsi, a nie miasta—głównie ze względów utylitarnych, przeważnie podatkowych. Wieś ta liczy cztery tysiące mieszkańców. Posiada bruki i chodniki kamienne, wszystkie domy są murowane, przeważnie jedno i dwupiętrowe. Posiada Pelplin wodociąg i elektrownię. Daj Boże, aby w Polsce wszystkie wsie były takie, jak Pelplin.

„Wieś“ przybrała dzisiaj, w dniu wkroczenia wojsk charakter narodowy. Na Pomorzu katolicyść z polskością niemal się pokrywają, a Pelplin, dzięki specjalnym swoim warunkom, posiada wybitne cechy katolickie. Ludność w olbrzymiej przewadze polska, tak że języka niemieckiego wcale niemal nie słychać.

Wogóle na Pomorzu zdarzyło mi się słyszeć lepszą naogół polszczyznę, aniżeli w Poznańskim. Wielkopole nie dziwnie akcentują z niemiecką i wystowienie ich posiada tempo niemieckie. Tego tutaj spotyka się znacznie mniej, język jest bardziej gimnastykowany, a intonacja wyrazów mniej niemiecka, niż gdzieindziej. Nie znaczy to bynajmniej, żeby, zwłaszcza u mieszczau, język nie był zachwaszczony niemieczyzną.

Ze specjalnie w tej miejscowości w Pelplinie, język słyszy się czystszy, zawdzięczać to należy specjalnym warunkom. W Pelplinie istnieje gimnazjum, jedyne na całym obszarze rzeszy niemieckiej, w którym język polski był wykładany jako obowiązkowy. Wprawdzie przeznaczono nań ledwo dwie godziny tygodniowo, jednakże posiadało to duże znaczenie i dla wychowywanej tu młodzieży i dla miasta samego i dla jego okolicy.

Naturalnie nauka polska była solą w oku gdańskiego okręgu naukowego i jej nauczyciel, dzielny ks. *Wacław Lewandowski*, kompozytor i dyrektor chóru, niejedno miał o nią starcie z natarczywymi inspektorami.

Z Komitetu Mazurskiego.

Wczoraj o godz. 5 po poł. odbyło się ogólne posiedzenie Komitetu Mazurskiego, ostatnie w Warszawie przed przeniesieniem tego Komitetu na tereny plebiscytowe. Przewodniczył ks. pastor *J. Bursche*, superintendent generalny i prezes Komite-

tu, który wespół z sekretarzem generalnym Kom. p. *St. Zielińskim* z lat szczegółowe sprawozdanie z działalności Komitetu Mazurskiego, przyczem pierwszy wyjaśnił szczegółowo, czym jest Mazowsze pruskie dla Polski i jakich potrzeba wysiłków, ażeby ziemię tę, nawskroś polską, ponownie dla Macierzy pozyskać.

Komitet dzieli się na szereg wydziałów, a więc agitacyjny z posłem

Wspomina dzisiaj o tem z humorem, przepojony szczęściem, że Opatrzność dozwoliła mu dożyć tej chwili, kiedy był mistrzem ceremonii przyjęcia naszych dzielnych Krechowieckich ułanów z pułk *Dziedzickim* na czele i kiedy mu było dane dyrygować chórem tow. *św. Cezylii*, śpiewającym pieśni na cześć wojska jego kompozycji.

Ułani byli przedmiotem serdecznego przyjęcia. Tak jak w Toruniu, Grudziądzu, Nowem i Gniewie, donośny huk dzwonów zwiastował zbliżanie się ukochanych i oczekiwanych. Choć mroźno, wytrwali wszyscy na posterunku, póki nie ukazały się na ul. *Sambora* i *Mestwina* bure kurtki z futranami kolarzami Krechowiaków.

Łzy składały się w lodowe sopłe na twarzy niejednego Pelpliniaka. Zwłaszcza, gdy po uroczystym przyjęciu i przemowach reprezentantów ludności i władz miejskich i powiatowych, po błogosławieństwie, udzielonem wojsku przez proboszcza, rozbrzmiały fanfary i krakowiaki z trąb muzyki krechowieckiej. Zwłaszcza, gdy podczas defilady klusem ruszyli gęsiego ułani, pobrzękując ostrogami i dzierżąc dziarsko dzidę w swem ręku.

Jak sen z bajki, jak ucieleśnienie legendy o śpiących w Tatrach, w Kościeliskiej dolinie...

Z dalekich rubieży wschodnich, z pod Krechowiec i Husiatyna, z pod Rohaczewa i Bobrujska, gdzie wbiłali słupy polskości nad Dnieprem i Berezyną, zjawiają się legendarni rycerze na rubieżach zachodnich, posuwając nieustannie dalej słupy graniczne Rzeczypospolitej.

Jak to oddziało na ludność? Jeśli nas, co stale idą razem z wojskiem, moment powitania i nastrój samej ludności, wrusza, to cóż dzieje się z Pomorzaniem, którzy od dawna wyczekiwali Ojczystego wojska, że pod wpływem odwiekani się wymarzonej chwili niekiedy, aż zwątpienie zaczynało się wkładać, czy chwila ta wogóle nadejdzie...

Nadeszła nakoniec. Dorosli łypią, oczyma i nie wstydzą się ocierać łez radości, dziewczyny pokraśniały na widok chwackich zuchów, że mrozu zgoła nie czują.

— Będziemy urządzali teraz pobór dziewcząt polskich od 18 do 22-ego roku—powiada jeden z oficerów — i weźmiemy też Pelplinianki.

— Ejże?!—zalatnie odpowiada dorodna dziewczyna.

— Tak jest! Są już u nas legje kobiece we Lwowie, w Warszawie i Wilnie, zrobimy pobór także w Pelplinie.

— Czy zrobicie naprawdę?

— Serjo. Będzie bataljon Pelplinierek.

— Tatusku, tatusku—rzuca się dziewczyna na szyję ojcu, wytrącając mu z ręki „grock“—pójdziemy wszystkie do wojska!

— Co ci się stało, Agnieszko? — strofuje sędziwy mieszczanin, obcierając wasy i wodząc okiem z zalem za rozlanym trunkiem.

— Bo odkąd wojsko przyszło, to wy wszystkie okropne gorączki!...

(D. u. n.)

Herzemu na czele, który podzielił cały teren na 8 okręgów, prasowy, finansowy i t. d. Praca tych wydziałów, będąca w okresie przygotowań wstępnych, dała już poważne wyniki. Działalność ich w ścisłym znaczeniu tego słowa rozpocznie się po przeniesieniu na Mazury, co nastąpi niebawem. Konsulem polskim przy komisji ententy na Mazurach mianowany został poseł Zenon Lewandowski, który odczytał na zebraniu sprawozdanie komisji rewizyjnej. Nadto przemawiali p. Fr. Lejk, zaznajamiając zebranych o stosunkach w przyznanym nam drogą traktatu Wersalskiego Działdowie, oraz szereg innych mówców, którzy dali wyraz uznania dotychczasowej działalności Komitetu Mazurskiego.

W dniu dościa do Bałtyku.

Wczoraj, w dniu dościa wojsk Polskich do morza, z polecenia zarządu m. st. Warszawy, wszystkie gmachy miejskie były udekorowane flagami o barwach polskich. Powiewały też flagi na wielu gmachach prywatnych. W szkołach, zamiast lekcji, wygłoszone zostały odczyty o Pomorzu i Gdańsku. Wieczorem w teatrach odbyły się przedstawienia uroczyste, przyczem w Operze odegrano Hymn Narodowy, z demonstrowano Apoteozę, W. Brzeziński wygłosił prolog Or-Ota, poczem odegrano operę narodową „Halke” Moniuszki.

Staraniem Zw. Ludowo-Narodowego w Tow. Hygienicznym o godz. 7 wiecz. odbyło się uroczyste zebranie, które zagał p. Cz. Brzeziński, udzielając głosu czcigodnemu marszałkowi ks. prałatowi Stychlowi, który zobrażował całą mękę stuletniej niewoli, nawołując do usilnej pracy w godzinie [cudu — Zmartwychwstania Polski.

Prof. K. Kulwiec zaznajomił zebranych ze znaczeniem geograficznym i etnograficznym przyłączenia Pomorza do Polski.

Poseł prof. Radziszewski w źródłowo opracowanym referacie mówił o politycznym znaczeniu odzyskania morza polskiego, poczem red. Wierczak w płomiennym przemówieniu nawoływał do składania ofiar na akcję plebiscytową, oraz odczytał rezolucję, znaną już czytelnikom z niedzielnych wieców, zorganizowanych przez Zw. Lud. Nar., którą przyjęto gromkimi oklaskami. Nadto na wniosek mówcy, zebrani uchwalili wysłać do Romana Dmowskiego, na ręce p. St. Kozickiego w Paryżu, depeszę tej treści:

„W dniu dzisiejszym wojska polskie zanurzyły sztandary swoje na brzegu polskiego morza.

Tysiące zgromadzonych na wiecu Zw. Lud. Narodowego, — Tobie, — obrońco praw Polski, na konferencji potójowej w Paryżu, Tobie polityczny twórco Polski Zjednoczonej, z dostępem do morza, ślą wyraża uznanie, a szerszym życzeniem, abyś taknajszybciej w Polsce się znalazł i wziął udział w wewnętrznej budowie państwa.

Zebranie zamknął przem. Brzeziński odczytaniem depeszy, którą uchwalono przesłać gen. Hallerowi tej treści:

„Tysiące zgromadzonych na wiecu Zw. Lud. Narodowego w Warszawie ślą Ci, Geneale, wyrazy zapalu, tryumfu, uznania i podzięk za objęcie w posiadanie odwiecznie polskiego wybrzeża Bałtyku.

W ciągu lat tysiąca wydzierana Polska i znów przez nią odzyskiwane Pomorze, było terenem nieustającej walki z zachłannym żywiołem germańskim.

Dzisiejsze zwycięstwo z Polską musi na zawsze pozostać przy swej Macierzy.

Przysięgamy, że wszystkie siły wyścimy, że gotowi jesteśmy krew naszą wytoczyć, by zapewnić tej ziemi Pomorskiej wolność na wieki.

Licznie zebrana publiczność opuszczała salę w podniosłym nastroju, wznosząc gromkie okrzyki na cześć armii polskiej.

Przed zebraniem zbierano ofiary na Kom. Mazurski, po zebraniu — na Kom. Zjednoczenia Górnego Śląska, poczem na rzecz tego ostatniego zebrano około 3000 mk.

Kara śmierci — na łapowników.

Od wczoraj stała się obowiązująca uchwalona niedawno przez Sejm ustawa o karze śmierci na urzędników za nadużycia i łapownictwo. Karze śmierci przez rozstrzelanie ulegać będą urzędnicy państwowi w wypadkach następujących: 1) za kradzież lub przywłaszczenie (sprzeniewierzenie) albo udziału w tychże (art. 51 k. k. ros. z r. 1903, § 5 aust. u. k. z r. 1852, §§ 47—49 niem. k. k. z r. 1871), jeśli mienie, skrajone lub przywłaszczone (sprzeniewierzone), było mu dostępne lub powierzone z powodu służby lub stanowiska służbowego; 2) o oszustwa lub udział w niem (art. 51 k. k. ros. z r. 1903, § 5 aust. u. k. z r. 1852 §§ 47—49 niem. k. k. z r. 1871), jeżeli oszustwo popełniono w ten sposób, że winny w zamiarze osiągnięcia dla siebie lub osoby trzeciej nieprawej korzyści majątkowej wyrządził innemu szkodę majątkową przez wprowadzenie w błąd lub utrzymywanie w błędzie za pomocą przedstawienia okoliczności fałszywych, albo przekręcania lub ukrywania prawdziwych; 3) przyjęcia bądź podarunku lub innej korzyści majątkowej, bądź obietnicy takiego podarunku lub korzyści majątkowej, danych w zamiarze skłonienia go do pogwałcenia obowiązków urzędowych lub służbowych, albo żądania takiego podarunku lub korzyści majątkowej; 4) innego przestępstwa służbowego, popełnionego z chęci zysku i z pogwałceniem obowiązków urzędowych lub służbowych w b. dzielnicy rosyjskiej i pruskiej, a w b. dzielnicy austriackiej nadużycia władzy urzędowej, popełnionego z chęci zysku —

Urzędnik, winny przyjęcia w związku z rozstrzygnięciem spraw urzędowych lub służbowych, bądź podarunku lub innej korzyści majątkowej, bądź obietnicy takiego podarunku lub korzyści majątkowej, ulegnie karze ciężkiego więzienia (domu karnego) od 4 do 15.

Osoby cywilne, winne w czasie trwania niniejszej ustawy karygodnego przekupienia urzędnika w celu skłonienia go do popełnienia jednego z przestępstw, przewidzianych w art. 1 lub w punkcie 2 art. 2, w art. 3 niniejszej ustawy, tudzież winne udziału w jednym z tych przestępstw (art. 51 kod. kar. r. s. z 1903 r., § 5 austr. ust. kar. z 1852 r., §§ 47—49 niem. kod. kar. z 1871 r.), mają podlegać karom na zasadzie tej ustawy i w tym samym trybie postępowania. Osoby te jednak będą wolne od odpowiedzialności karnej, jeżeli przedtem zanim władza powołana do ścigania dowie się o ich czynie, przyczynią się do wykrycia lub udowodnienia dokonanego przekupstwa.

Kara śmierci nie może być stosowana do młodszych po nad lat 21. Sprawy wynikające z tej ustawy podlegają zwykłemu sądom karom. Wyroki zapadłe jednomyślnie w pierwszej instancji nie podlegają apelacji.

„Polus”.

W tych dniach ministerja: skarbu oraz przemysłu i handlu zatwierdziły statut nowej spółki akcyjnej pod nazwą „Polus” z kapitałem początkowo 12 milionów marek. Spółka ta zakłada w Warszawie wielką fabrykę obuwia i w tym celu zakupiła już zabudowania fabryczne przy ul. Marszałkowskiej Nr 11/13.

Spółka sprowadza z Ameryki maszyny najnowszej konstrukcji i wyrabiać będzie po 4 tysiące par obuwia dziennie. Pozatem spółka nabyła dwie inne fabryki obuwia, które są już w ruchu i produkują po 400 par dziennie.

Jak widzimy z powyższego powstaje w Warszawie wielka fabryka obuwia na wzór największych takich

fabryk zagranicznych. Powstanie tak poważnego przedsiębiorstwa będzie miało poważny wpływ na rozwój tej gałęzi przemysłu. Najważniejszym jest jednak to, że „Polus” jest placówką czysto polską, szewców warszawskich i polskich szewców w Ameryce.

Pierwszą inicjatywę do założenia tego przedsiębiorstwa dał p. Banaszczuk, który wybrałszy się do Ameryki w imieniu szewców warszawskich, dla zbadania sprawy sprowadzania z Ameryki gotowego obuwia lub skór, stwierdził, że w rzeczywistości istnieją lepsze szanse na wysyłanie obuwia polskiego do Ameryki niż odwrotnie, gdyż Polska posiada lepsze warunki dla tej wytwórczości i zbytu niż Ameryka. Jedyną przeszkodą jest brak w Polsce odpowiednich kapitałów i surowców.

Po porozumieniu się z szewcami polskimi w Ameryce p. Banaszczuk powrócił do kraju z przedstawicielem szewców polskich w Ameryce p. Zygmuntem Cękałskim, który też stwierdził, że Polska posiada świetne warunki dla rozwoju wytwórczości obuwia oraz, że przemysł ten będzie najdogodniejszym terenem dla imigracji kapitałów polskich w Ameryce do kraju.

Dzięki więc przedsiębiorczości i energii szewców polskich zaczyna się odbudowywać w Polsce bardzo ważna gałąź przemysłu, z której przed wojną olbrzymie zyski zgarniali wyłącznie żydzi.

Gdyby za przykładem naszych szewców poszli rzemieślnicy innych zawodów, sprawa uruchomienia przemysłu i życia gospodarczego kraju stanęłaby odrazu na innej drodze. Wystarczy wskazać tutaj chociażby na sprawę zaopatrzenia armii polskiej, które dotychczas zależało wyłącznie od drogo opłacanej obcej pomocy. Obecnie z uruchomieniem „Polusa” wojsko polskie będzie miało zapewnione obuwie lepsze i tańsze od zagranicznego.

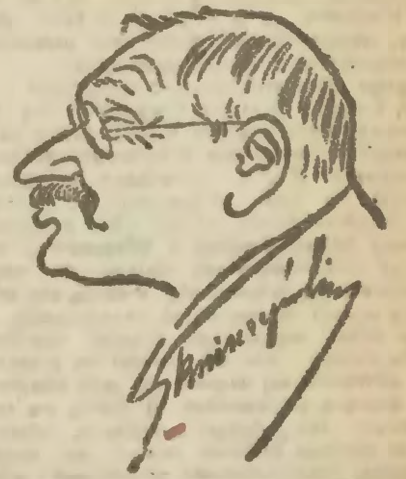
Z Rady Miejskiej

Poniedziałkowemu posiedzeniu przewodniczyli pp. Baliński i Wajdel. Przewodniczący, przypomniawszy zebranyemu jutrzejszej uroczystości objęcia we władanie naszego wybrzeża morskiego, wezwał obecnych do uczczenia tego historycznego faktu przez powstanie. Na sali rozległy się frenetyczne oklaski i gromkie okrzyki „Niech żyje Polska”.

Następnie odczytano wykaz kar po 31 stycznia r. ub. na radnych, opuszczających posiedzenia. Kar tych w 148 wypadkach nakładono w ilości 1765 marek. Z sumy tej wpłynęło mk. 450, umorzono skutkiem usprawiedliwienia niebytności mk. 480, pozostało niewpłaconych mk. 825. Sumy podobne z tego źródła przekazywane są Wydziałowi Dobroczynności. Po przystąpieniu do obrad nad porządkiem dziennym na wczorajszym posiedzeniu, rzecz niebywała w Radzie, wyzerpano go po upływie czterech godzin całkowicie, ponieważ rozprawy wczorajsze były prowadzone rzeczowo, bez przewlekłych popisów oratorskich i wadliwych partyznych. A więc uchwalono podwyższyć opłat w biurze adresowym z 25 fen. na 50 i budżet Wydziału statystycznego. Postanowiono wezwać magistrat do zwolnienia narady rzeczoznawców w sprawie racjonalnego zorganizowania Wydziału statystycznego, programu jego działalności oraz do przedstawienia planu reformy i kosztów z tem związanym.

Uchwalono budżety lombardu miejskiego i policji komunalnej. Dalsza dyskusja nad budżetem tramwajów miejskich wywołała cały szereg wniosków, z których jedno, jak zakaz wpuszczania do tramwajów dam z wielkimi szpiltami w kapelusach wykluczającym oczy współpasażerom, zostały przyjęte, inne, jak zakaz palenia tytoniu na platformach tramwajowych upadły. Wreszcie uchwalono budżet tramwajów miejskich w redakcji Komisji finansowo-budżetowej. Nakoniec przyjęto cztery wnioski magistratu co do nabycia na rzecz miasta domu Nr 6 przy ul. Moskiewskiej na Pradze i wstawienia do budżetu na to kupno mk. 875.000, w sprawie ustanowienia nowych norm opłat na rzecz miasta za pr. wo korzystania z styków rz. Wisły w granicach Warszawy, w sprawie redukcji dodatkowego mk. 17475 na umorzenie awansu wydanego z funduszów miejskich na wynagrodzenie pracowników biura b. monopolu mięsnego oraz w sprawie powiększenia budżetu targowisk zwierzęcych na Pradze w dochodach o mk. 14000, a w wydatkach o marek 136200.

Sylwetki satyryczne.



St. Słowiński, min. aprowizacji.

Najodważniejszy w Polsce człek, aprowizator kraju, gdy się poprzednik ziałł, on rzeźł, — spróbuj, niech gierał!

I jakoś lata, choć się rwie, pola wóz, choć grunt tak grzeski, ufajmy więc, że chce i wie, jak chronić lud od głęski.

X. Y. Z.

KARTKI Z NOTESU.

Djabel.

Anegdota mówi, że kiedyś zapytano djabła czemu chciał być na ziemi, ten odrzekł, iż pragnąłby być: kucharką, kupcem żydowskim, lub młynarzem w eprakiem. Widać, że w tych tylko trzech „fachach” dobrze się działo.

Ale to było ongi. Dżel djabel napewno wybrałby inne wcielenia: w cukiernika, piekarskiego, restauratora lub pastkarsa żydowskiego.

Tym bowiem ludziom dobrze się dzieje nawet dzisiaj.

Kto wie zatem, czy djabel naumyślnie nie posuwa strajku piekarskiego i nie uczy wyzysku restauratorów i żydów, aby w o’późniejszej chwili zastąpić ich w „pracy” we własnej postaci.

Emser.

Dział kolonjalny

Firmy naszej poleca Kooperatywom, Stowarzyszen om. Związkom, oraz Kupcom polskim z własnych składów: kawę paloną i surową, mieszankę, herbatę, czekoladę w proszku cukrową, mleko skondensowane, marmeladę, cykorję, kassę różną, groch, pieprz, mąkę ryżową i t. p. i t. p.

Sprzedaj tylko hurtowa i wyłącznie do bezpośredniej sprzedaży dla członków poszczególnych strzeżoi.

PIAST

Dom Handlowo - Przemysłowy
Warszawa, Długa 50, wejście wprost
Białoskiej.
Telefony domu kolonjalnego:
55 13, 56-10 56-12

Brylanty

Perły, złoto, srebro i biżuterję
płaci najwyższe ceny
B. BARGOIN, Nowy-Swiat 45.

KRONIKA.

Dziś Objaw. N. M. P. w L.
Jutro: Śulajki.

Wschód słońca o g. 7 52, zachód o g. 4 59
Długość dnia g. 9 29, przybyło g. i m. 47

Notatnik: Dni o godz. 9.15, w wielkiej Sali Filharmonji, z prolekcji francuskich drugi odczyt p. Funk-Brantano na temat „Idealna Królowa Francji, Maria Leszczyńska”, o godz. 7-ej i 6-jej w Polskim Klubie Artystycznym (Hotel Polonia) p. Michał Gabriel Karak wygłosi odczyt p. t. „Walca z wstrząskami”, o godz. 8-jej wiecz. w Tow. „Rozwój” dla całonocnych i wprowadzonych gości uroczyste zebranie, poświęcone upamiętnieniu zajęcia Pucka, i dościa wojsk naszych do morza. Prócz uroczystych przemówień referat o pracy kobiet wygłosi p. Gasiorow-ku-Zawaza; o godz. 8 wiecz. (Karowa 81), zebranie Sekcji Młodszników Warszawy z referatem p. Czerwajawskiego na temat: „Biblioteki warszawskie”.

== NA DOBIE. ==

(tr.). Elekrownia warszawska przed wojną, gdy była zarządzana przez prawych swych właścicieli — koncertem francuskie

nie pozostawiała w stosunku do abonentów nic do życzenia. Stosunek ten zmienił się zasadniczo, gdy konsorcjum frontu-skie opuściło Warszawę przed wkroczeniem Niemców, a ci delegowali jako zarządcę okupacyjnego elektrawni osławionego inżyniera i złodzieja Schalla.

Pragnąc mieć wokół siebie personel powolny, któryby nie przeciwstawiał się jego rabunkowemu rządowi Schall przez palce, patrzył na wszystkie uchybienia wobec publiczności. Każdy interesant z lękiem wchodził do biur elektrawni i z lękiem witał przedstawiciela jej u siebie w domu. Sławetny Schall drapał z Warszawy, okradając elektrawnie tak daleko do cna, że laktynsi jej właściciele wahała się dotąd czy opłacić im się objąć eksploatację.

Rząd polski wyszaczyć musiał administratora swego. Ale nie zdołał on jeszcze dotąd uzdrowić tej atmosfery, jaką rozpleł w biurach poprzednik. I dzieją się takie rzeczy: Do jednego z lekarzy, placącego co miesiąc kilkaset marek za prąd, przychodzi funkcjonariusz elektrawni i wyłącza prąd, pomimo protestów lekarza, że ma pod elektryzacja kilku pacjentów i że należność całkowicie opłacił. Okazuje się jednak istotnie, że nie był opłacony jeden z miesięcy letnich, gdy lekarz ów wyjechał za granicę. Nie nie pomogła gotowość uiszczenia niezwłocznie zaległości, ani wzięcie na choroby. Prąd przerwan.

To samo dzieje się w setkach innych wypadków. Rachunki przedstawiane są z opóźnieniami, nieraz dwukrotnie za jeden miesiąc, tak że nie trudno o niedopełnienie. W rezultacie — przerwanie prądu, łącznie opłacenia (dowolnie i bez uprzedzenia o tem) podwyższonego haraczu za ponowne przyłączenie do stacji, tysiące szykan i przykrości. Czas aby te stajnie Augiasza czyścił Herkules w osobie zarządcy państwowego.

Sprawmiejskie.

— Z Rady miejskiej.

Posiedzenie plenarne Rady m. st. Warszawy odbędzie się w czwartek, dn. 12 b. m. dla rozważenia szeregu wniosków magistratu, między innymi w sprawie upoważnienia go do wypłacenia urzędnikom i oficyalistom miejskim oraz nauczycielom szkół powszednich za miesiąc styczeń, luty i marzec nadzwyczajnego dodatku różnicznego na zasadach uchwalonych przez Sejm i wystąpienia do rządu o udzielenie miastu na ten cel pożyczki w sumie 12,800,000 mk. upoważnienia magistratu do zaciągnięcia drugiej 5 milionowej pożyczki w Banku spółek zarobkowych na wydatki, związane z wprowadzeniem komunikacji autobusowej i zakupów urządzeń tramwajowych i t. d.

— Normy cukru.

Ministerjum aprowizacji zleciło starostom, aby repartycja cukru pomiędzy ludność dokonana była w m. lutym według norm obecnych, a mianowicie: w miastach, liczących ponad 25,000 mieszkańców po 400 gr. na osobę; w miastach powyżej 8,000 mieszkańców — po 300 gr.; w miastach powyżej 3,000 mieszkańców — po 100 gr.; miasta poniżej 3,000 mieszkańców i wieś cukru kontyngensowego nie otrzymują, prócz dla szpitali, w których norma zasadnicza i dodatkowa wynosi 1 kilogr.

— Zjazd inwalidów.

W wypełnionej po brzegi sali i galerjach gmachu Tow. higienicznego rozpoczął około południa swoje czterodniowe obrady zjazd członków Zw. inwalidów wojennych Rzplitej polskiej. Na sali obecni: prezes ministrów, minister spraw wojskowych, delegaci tegoż ministerjum, minister spraw wewnętrznych, robot publicznych, opieki społecznej i zdrowia, wicemarszałek Sejmu Bojko, posłowie na Sejm, główny przedstawiciel Czerw. Krzyża hr. Tyszkiewicz, wiceprezydent Słowiński i inni. Obrady zajął prezes Zw. p. Frankowski, poczem na przewodniczącego zaproponowano p. Kantora. Po przemówieniach powitalnych odczytano i przyjęto sprawozdanie za pierwszy okres działalności. Zw. powstał w r. 1919, liczy obecnie przeszło 200 tys. członków. Z chwilą, gdy wszyscy inwalidzi w kraju i obecnie przebywający za granicą, jak również wdowy i sieroty po zabitych przystąpią do Zw., będzie on liczył około dwu milionów członków. Straszny rezultat wojny światowej. Z powodu ciężkich czasów członkowie dotąd obowiązkowo nie opłacają, więc dochody Związku wyniosły zaledwie 49,907 mk. 16 fen. Po przerwie obiadowej przystąpiono do wyboru czterech komisji zjazdowych w ilości 40 do 50 osób na ka-

— **Miła polska na Kaukaz.**
W najbliższych dniach wyjeżdża misja specjalna na Kaukaz południowy do republiki Gruzjińskiej, Armenijskiej i Azerbejdżańskiej. W skład

misji wchodzi: p. Tytus Filipowicz, jako szef i minister pełnomocny, prof. Zygmunt Smogorzewski jako radca legatny, p. Wiktor Białybrzaski, jako konsul, p. Władysław de Bondy, sekretarz legacyjny jako sekretarz misji, oraz p. Stanisław Węzyk attaché wojskowy przy misji.

Z misją wraca na Kaukaz chwilowo bawiący w Warszawie inżynier Tadeusz Tadelski, zastępca dotychczasowego agenta rządu polskiego w Tyflisie. Czas trwania misji przewidziany jest na 6 miesięcy.

Misja poza sprawami politycznymi i ekonomicznymi ma zadanie zorganizowania prawidłowej sieci konsulatów polskich, przeprowadzenia obrony własności polskiej na Kaukazie i uporządkowania reemigracji obywateli polskich z Kaukazu i via Kaukaz.

Kancelarja przyjmuje osoby zainteresowane oraz listy na Kaukaz południowy w godzinach od 4-ej do 6-ej popołudniu w ministerjum spraw zagranicznych, ul. Fredry Nr 1 (pałac Brühlowski) pokój Nr 45—46.

— Wyjazd do Gdańska.

Przepustki do Gdańska wydaje komitet bezpośrednio bez wszelkich formalności. O miejsca w wagonie należy również zwracać się do komitetu jarmarku. Kwatery należy zabezpieczyć bezpośrednio w Gdańsku w urzędzie jarmarku (Messamt). Pozwolenie na przewóz gotówki ponad 1000 mk. daje ministerjum skarbu. Z okazji jarmarku w Gdańsku będzie od 14 do 29 lutego włącznie z Gdańska, od 15 lutego do 1 marca włącznie z Warszawy uruchomiony bezpośredni pociąg pospieszny z wagonem sypialnym, wagonami wszystkich trzech klas i z bezpośrednią odprawą osób i bagaży. Pociąg ten będzie miał również wagony bezpośrednie Poznań—Gdańsk, względnie Gdańsk—Poznań. Odjazd z Warszawy o godz. 8 m. 25 wiecz., przyjazd do Gdańska o g. 8-ej. Odjazd z Gdańska o godz. 10 m. 15 wiecz., przyjazd do Warszawy o g. 10 m. 50 rano.

— Na flotę polską.

Wczoraj o godz. 12 w południe, w gmachu banku Tow. Spółdzielczych, na półgodziny wstrzymano wszelką pracę dla uczczenia momentu dościa wojsk polskich do morza. Prezes zarządu banku, dr. A. Bzad uczcił moment ten odpowiednim przemówieniem. Zarząd banku ofiarował na flotę polską 10 tysięcy marek. Taką samą kwotę przeznaczył mieszczący się w tymże gmachu oddział banku spółek zarobkowych w Poznaniu oraz zarząd zaś Stow. spółdzielczego „Nasz sklep”, na 25 tys., pozatem ofiarował mk. 60,000 na akcję plebiscytową na Śląsku Górnym, Mazurach i Warmii. Sumę tę w imieniu Tow. wręczyli marszałkowi Sejmu prezes, mec. St. Kijewski i wiceprezes Kruszyński.

— Robotnicy polscy we Franoji.

Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej komunikuje: W „Przeglądzie Wieczornym” z dnia 5 lutego r. b. ukazała się notatka o rzekomo strasznym położeniu robotników, którzy wyjechali na roboty do Francji.

Co do informacji, zawartych w powyższej notatce, ministerjum Pracy i Opieki Społecznej zwróciło się do attache dla spraw wychodźczych w Paryżu i do Misji francuskiej w Warszawie o wyjaśnienia, które natychmiast po ich otrzymaniu zostaną podane do publicznej wiadomości.

Równocześnie ministerjum Pracy i Opieki Społecznej musi jednak stwierdzić, że naogół informacje, nadchodzące od naszych wychodźców we Francji, są dość pomyślne, częstokroć nawet bardzo dobre, i że robotnicy nietylko bardzo chętnie wyjeżdżają, ale i częstokroć starają się również o pozwolenie sprowadzenia swych rodzin.

— Uchwały lokatorów.

Na niedzielnym zebraniu lokatorów powzięto poniższą uchwałę:
Bezwarunkowe zachowanie dotychczasowej ustawy o ochronie lokatorów bez podwyższenia cen komornego z wprowadzeniem w życie samej ustawy, której rząd jeszcze nie zastosował, nie utworzywszy do tej pory komisji rozjemczych

Zakaz wykupowania w miastach nieruchomości przez cudzoziemców do czasu uregulowania naszej waluty, ponieważ wykup domów przez cudzoziemców odbywa się w celach spekulacyjno-walutowych;
uniważnienie zawartych już w tym przedmiocie transakcji;

przyznanie pierwszeństwa do kupna w mieście niezabudowanych placów rządowi, organom samorządu i powstającym pod opieką rządu kooperatywom budowlanym;

zaniechanie przez rząd nabywania dla swych biur prywatnych domów mieszkalnych.

— Formalistyka szpitalna.

Od szeregu osób, mających bliskich sobie żołnierzy na kuracji w szpitalu Ujazdowskim, otrzymujemy skargi, że wskutek formalności, wprowadzonych przez zarząd szpitala, odwiedzanie chorych staje się utrudnione, a nawet wprost niemożliwione. Od wszystkich, pragnących odwiedzić chorych w dniu wyznaczone (2 dni w tygodniu w ciągu 2 godzin) wymagane jest składanie paszportów lub 5 marek (?) wzamian których wydawane są glejty numerowane. Procedura ta, przy zastosowaniu ogonków, zajmuje niemal cały czas, przeznaczony na odwiedziny, przeto odwiedzającym pozostaje tylko tyle czasu, aby dobiec klusem do łóżka chorego, wręczyć mu paczkę i copędzej zmykać z powrotem, gdyż opóźnienie się grozi karą. Przy wyjściu, znów po długim oczekiwaniu w ogonku, oddaje się glejty, a odbiera paszporty i owe tajemnicze 5 marek. Jeżeli procedura powyższa ma na celu rozwinięcie koniecznej kontroli nad odwiedzającymi, to koncept przeprowadzenia jej bynajmniej nie przynosi zaszczytu zarządowi szpitala. Cierpią zaś na tem chorzy żołnierze, pozbawieni uzdrawiającego czystość bardziej niż zabieg szpitalny — obcowania z drogiemi sobie osobami. Należy mieć nadzieję, że władze wyższe wymyślą dla szpitala Ujazdowskiego jakiś bardziej dowcipny, a mniej dokuczliwy sposób kontroli.

— Użytkowanie żebraków.

Ponieważ większa część żebrzących na ulicach Warszawy czyni to, jak stwierdzono, nie z konieczności, lecz dla procederu, w imię wstrętu do pracy i pochłania te datki które z większym pożytkiem dla miłośników dobroczynnych, policja postanowiła wystąpić do walki z żebractwem zawodowym. Zanim, w myśl wzorów zagranicznych, wprowadzona będzie procedura karna, wymierzona przeciw żebractwu profesjonalnemu, na rzemieślnicze i policyjne samochodowe, krążąc po ulicach miasta, zabierać będą żebraków i po odpowiednim zdezynfekowaniu ich — umieszczać w przytułku miejskim przy ul. Wolności Nr 14. Żebracy będą odpowiednio zatrudniani.

— Nowa placówka.

Ks. Adamski, wikariusz kościoła św. Karola Boromeusza na Chłodnej wczoraj dokonał aktu poświęcenia nowopowstałego zakładu przemysłowego polskiego. Jest nim introligatornia p. f. Dziśewski i Mielewski. Zakład ten mieści się przy ul. Mirowskiej Nr 16, prócz kantoru posiada on cztery sale fabryczne i komplet najnowszych maszyn, w razie potrzeby mogących posiłkować się napędem elektrycznym. Na początek zakład będzie zatrudniał dziesięciu pracowników.

— Informacje.

× **Kom. Org. Tow. Rzemieślniczo-ogrodniczego** warszawskiego przypomina wszystkim instytucjom, rzemieślniczym (cechom, związkom i t. p.), że w dniu 15 lutego r. b. upływa termin składania deklaracji przystąpienia do Towarzystwa Okręgowego. Organizacje, które do tej pory nie zgłosiły jeszcze swego przystąpienia, proszone są o najszybsze załatwienie tej formalności.

× **Ułozg** znalezione w d. 9 b. m. przy ul. Kruczej w pobliżu Al. Jerozolimskiej złożono w redakcji „Gazety Porannej”. Zgoda 3 — gdzie właściciel odebrać je może w godz. 5—7 po poł.

— Wypadki.

Po ogłoszeniu wyroku. W sali wydziału karnego sądu okręgowego aresztant z więzienia przy ul. Długiej 28-letni Jan Włodarczyk, po wysłuchaniu wyroku, skazującego go na 4 lata więzienia, przebieł se-

wie, siewckim nożem brzuch. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala św. Rocha.

Posiadacz 50-w par spodni. Jacek Szweller (Francuskańska Nr 24) powierzył Włowi Himmelfarbowi, krawcowi, 40 par spodni do reperacji, lecz H. wraz ze spólnikami swymi i cudzemi zbiegł w niewiadomym kierunku.

Złodzieje w mundurach. Przy ul. Złotej Nr 28 do mieszkańca stróża tego domu Józefa Mazurka zakradli się dwóch złodziei i skradli mu oraz jego współlokatorowi ubranie. Mazurek mając pewne podejrzenie, że „nadawca” tej „roboty” mógł być grasujący w okolicy 16-letni Marjan Nowakowski vel Krański syn kelnera, wskazał go policji. Wzięty w krzyżowy cieżki pytał wyrostek wskazał jako na jednego ze sprawców kradzieży Marjana Koczaka, żołnierza, którego, po kilkunastu poszukiwaniach, aresztowano w mieszkaniu prostytutki przy ul. Pańskiej Nr 14. Przy zatrzymanym znalaziono 2 granaty ręczne i 2 rewolwery. Jak się okazało Koczak zbiegł z wojska i przez pół roku był poszukiwany. Ze skradzionych rzeczy nie nie odzyskano. Nowakowski obiecał wyszukać drugiego współnika kradzieży.

Przemycanie złota. Na dworcu kolei Wiedeńskiej straż kolejowa zatrzymała Józefa Melesa ze Strzemieszyc, który jakoby z polecenia nieznanego mu żydówki przewoził 310 mk i 300 rb. w złocie.

— Samobójstwo z powodu zakletu.

Wczoraj około godziny 2 po poł. w domu Nr 2 przy ul. Boduena z okna 4 piętra Małki schodowej wyskoczyła na dziedzińiec 37 letnia Ewa Rajsmannowa, żona właściciela majątku ziemskiego i tartaku w Kunowiu, gubern. radomskiej, która, uderzywszy twarzą o osłat, poniosła śmierć przed przybyciem lekarza Pogotowia. Rajsmannowa, wraz z trojgiem dzieci od września r. b. zamieszkiwała w pensjonacie „Unia” p. Zofii Lasockiej, zaś mąż jej przebywał w Kunowie. Pomiędzy małżonkami doszło kiedyś do burzliwej sceny z powodu odmowy kupna biletu karakulowego, w rezultacie czego nastąpił rozwód, zaś żona i dzieciom przemaszły R. miesięcznie 5000 mk. Przyzwyczajonej do dobrobytu Rajsmannowej i dzieci jej suma ta niewystarczała i z tego powodu zdradzała zamiary samobójcze, nadto, jako osoba nerwowa, miała częste ataki.

Harce samochodów nawet w Zamku. Na dziedzińcu Zamku Królewskiego samochodów wojskowy przejechał 17 letniego Tadeusza Pękale (Strzelecka Nr 47), którego ze złamanymi dwoma żebrami przewiozło Pogotowie do szpitala świętego Rocha.

Spacer w stroju Adamowym. Przechodząc na ul. Marszałkowskiej byli wczoraj zaskoczeni niezwykłym zachowaniem się jakiegoś irreality, który zdjął z siebie ubranie i bieliznę, poczem paradował w stroju Adamowym. Po dłuższej chwili, jak się okazało, obłąkaną Kingę Wajngarła usunęła policja. Sensacji jednak stało się załoś. Tłumy gapiów zatamowały ruch uliczny.

Teatr i muzyka.

T. Wielki. Dziś „Hugonoci”. (Pocz. o godz. 7 i pół w.)

T. Rozmaitości (Letni). Dziś „Batie kolo”.

T. Reduta. Dziś i jutro „Ponad mięgi” (Pocz. o g. 8 w.)

T. Polski. Dziś i jutro „Nisoboka kamedja”. (Pocz. o g. 7 w.)

T. Mały. Dziś i jutro „Głupi Jakob”. (Pocz. o g. 8 w.)

T. Nowości. Dziś „Róża Stambułu” (g. 7 i pół w.)

T. Praski. Dziś i jutro „Krakowiaci i górale”.

T. Dramatyczny. Dziś i jutro „Obrona Czystałochowy”.

„Wiosna” — symfonia St. Kazuro. W środę 11 b. m. w Filharmonii wystawiona będzie po raz pierwszy symfonia „Wiosna” prof. Stanisława Kazuro — z oratoryjnym chórem i solistką p. Margarią Trombini. Nowe to dzieło utalentowanego kompozytora składa się z trzech części o tematach lirycznych, ostatnia zaś część — na chór mieszany, solo i orkiestrę. Symfonia została skomponowana do słów E. Siońskiego, przyczem tekst i muzyka idą łącznie, rozwijają smutek i żal poety za utracą wiosny. Utwór ten, wśród byłych członków Filharmonii i wielbiciele muzyki polskiej budzi żywe zainteresowanie.

„Dzień Aktora”. W dniu 13 b. w piątek. Związek artystów scen polskich urządził dwa koncerty: w sali Tow. Higienicznego i w sali Konserwatorium, ze współudziałem najwybitniejszych artystów polskich, na rzecz funduszu zapomogowego dla wdów i sierot po członkach Związku. Sprzedaża programów i ad hoc wydanej jednodniówki zajma się uproszone panie ze sfer towarzyskich i świata teatralnego. Jednodniówka sprzedawana będzie nadto w okiennicy Lours, w Polonii i obydwu Ziemlańskich.

Pozatem w dniu tym na cel powyższy odbędą się przedstawienia we wszystkich teatrach i teatrzykach w Warszawie.

Wieczór pieśni i poezji. We czwartek, dn. 12 b. m. w sali Konserwatorium warszawskiego odbędzie się pod nazwą „Wieczór — pieśni i poezji” koncert panny Marii Korwinówny, młodej i, jak wieść krąży, nader obiecującej siły śpiewaczki. Zwym słowem poezji zawiadnie pan J. J. Zdzitowiecki, utalentowany artysta dramatyczny. Wieczór odbędzie się o godzinie 7-ej i pół wiecz.

Walki polskie.

Drobne utarczki.

Od sztabu generalnego, 10 lutego
Front Litewsko-Białoruski:
 Oddziały nasze odparły atak bolszewicki w rejonie Gommla. Zresztą na froncie dzień upłynął spokojnie.
Front Wołyński: Sytuacja bez zmiany.
Front podolski: W wypadku na wschód od Płoskirowa rozbiliśmy pod Bohdanowem znacznie silniejsze siły bolszewickie.
 We wczorajszych walkach pod Jełtuzkowem bolszewicy stracili około 100 zabitych.
 W zast. Szefa Sztabu Generalnego
 (—) *Kur'ński* pulk. Szt. Gen.

Zajęcie Weyherowa.

WEYHEROWO, 10.2 (PAT). We wtorek rano doszły nasze wojska do Weyherowa i okolicy. Ludność kaszubska witała nasze oddziały wszędzie z nieopisanym entuzjazmem, we wszystkich miejscowościach były ustawione łuki tryumfalne.
 Grentzschutz opuścił Weyherowo już w poniedziałek, zabierając ze sobą pomnik Wilhelma I, ustawiony na rynku.
 Pierwsze oddziały szwoleżerów wkroczyły o godz. 1-ej do miasta. O rano je kwiatami, a na rynku powitał je starosta Dąbrowski imieniem powiatu, prezes Rady ludowej Chmielewski imieniem całej ludności. W odpowiedzi wezwał pułkownik Orzechowski ludność do wspólnej pracy z resztą Ojczyzny. Potem odbyło się na rynku uroczyste „Te Deum” a wieczorem przyjęcie dla żołnierzy w Czerwonym Kizwzu.

Komisja plebiscytowa G. Śląska.

PARYŻ (PAT) (radjo: st. warsz.)
 Misja międzysojusznicza, mająca objąć zarząd Górnego Śląska i przeprowadzić plebiscyt, wyjechała w poniedziałek wieczorem z Paryża do Opola. Na czele komisji stoi gen. Lerond.

Niemieckie bestjalstwo.

(PAT.) Komitet Mazurski komunikuje co następuje:
 Przybył do Warszawy Polak z Mazur Pruskich p. Zieliński, poranny okropnie i z widocznymi oznakami ogromnego wycieńczenia. P. Zieliński podaje, że Niemcy trzymali go, za polskość, 4 miesiące w więzieniu olsztyńskim, skąd go w dniu 26 stycznia r. b. wyprawili pod eskortą wojskową do więzienia w Gołnowie, na Pomorzu. odebrałszy mu poprzednio wszelkie legitymacje.
 Krótco przed Tczewem zjawilo się późnym wieczorem dwóch żołnierzy na stopniu pociągu, którzy wyciągnęli przemocą p. Z i stracili go z pociągu w pełnym biegu na tor sąsiedni ze słowami: „nadejdzie wkrótce pociąg, to go przejedzie”.
 Umierającego p. Z. znaleźli kolejarze i przenieśli do szpitala w Tczewie, gdzie powoli powracał do zdrowia. Banny i chory stanął teraz na bruku warszawskim, aby zaświadczyć swą osobą o zbrodniach Niemców na terenie plebiscytowym Mazur Pruskich.

Z powodu linii demarkacyjnej w Cieszyńskim.

CIESZYŃ, 10.2 (PAT). — Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Rady narodowej uchwalono następującą rezolucję:

Rada narodowa nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności za samofuturną obronę narodowości polskiej po drugiej stronie byłej linii demarkacyjnej, jeżeli komisja plebiscytowa Ententy rzeczywiście nie przeprowadzi wszystkich swoich zarządzeń odnośnie o żandarmerji i wolności zebrań i prasy.

Rada narodowa protestuje przeciw zarządzeniom administracyjnym komisji alianckiej, która wbrew ugodzie paryskiej z lutego roku zeszłego oddaje pod władzę prefekta czeskiego blisko 100 tys. ludności polskiej w powiatach cieszyńskim i frysztańskim i przestrzega, że ludność podobnego stanu rzeczy nie znieśnie.

CIESZYŃ, (PAT) Z powodu zatrzymania linii demarkacyjnej, jako linii administracyjnej, urzędnicy nauuczycielstwo polskie z poza linii demarkacyjnej wiec protestujący w czwartek dnia 12 b. m. W odezwie, obwołującej wiec, zaznaczono, że nauczyielstwo polskie nie znieśnie, aby duchem i językiem — wroga ludność czeska włodarzyła chociażby na chwilę nad nami. Żadna w świecie potęga nie zmusi nas choćby na krótki przejściowy czas plebiscytowy poddać się znieprawionej władzy.

Komisja plebiscytowa spisko-crawska.

NOWY TARG, 9.II (PAT). Z Cieszyńska donoszą: Dziś rano wyjechała podkomisja plebiscytowa dla Spisza i Orawy do Nowego Targu i Zakopanego. W skład jej wchodzi: hr. kap. de la Forest, Diwonne, Pearson, Lago i w charakterze tłumacza czeskiego por. Dominois. Do Zakopanego towarzyszy jej delegat ministerjum spraw zagranicznych Władysław Guent'er.

Telegramy.

Drugie posiedzenie Ligi Narodów.

PARYŻ (PAT) radjo. st. warsz. — Leon Bourgeois zwołał radę Ligi Narodów do Londynu na środę 11 b.m. na drugi posiedzenie, które potrwa 3 dni. Pomiedzy sprawami, które będą na porządku dziennym, należy wymienić sprawę ustanowienia komisji administracyjnej dla zagłębia Saary i wolnego miasta Gdańska. Rada ma się zajmować również innymi ważnymi kwestjami, jak kwestja tranzytu międzynarodowego, higieny publicznej i utworzenia trybunału międzynarodowego.

Oświadczenie Łotwy.
KOPENHAGA 10.2 (PAT) Z miarodajnej strony łotewskiej oświadcza, że Łotwa pod żadnym warunkiem nie zawrze pokoju odrębnego z Rosją sowiecką bez poprzedniego porozumienia z rządami tych państw, które uczestniczyły w konferencji w Helsingforsie.

Kogo ma wydać Austria?
PARYŻ, 10.II. (PAT). (Radjotel. st. pozn.) Lista osób, które ma wydać Austria: jest już przygotowana, lecz musi być jeszcze zbadana przez przedstawicieli Polski, Jugosławji i Rumunji. Na liście znajdują się między innymi: b. arcyksiążę Józef, b. szef sztabu Artzt v. Straussenberg, marszałek Koevesc, gen. Potiorek, marszałek v. Boroewic i b. minister spraw zagranicznych hr. Berchtold.
(Prześl. Wiests. podaje, że na liście tej figuruje też nazwisko Bilińskiego. — Red.)

Mowa tronowa króla angielskiego.

WIEN, 10.II (PAT). Mowa tronowa, którą król angielski otworzył dziś parlament, zapowiada wniesienie ustawy o samorządzie dla Irlandji i o utworzeniu 2 osobnych parlamentów, a mianowicie jednego dla Ulsteru, drugiego dla reszty Irlandji. Oprócz tego utworzona będzie w Irlandji rada narodowa. Dalej zapowiada mowa tronowa wniesienie o 48- godzinny wy-

dział pracy, ustawy o zapobieganiu bezrobociu i regulowaniu kwestji węglowej.
Kolej litewska z Kłajpedy.
GDANSK, 30.II. (PAT). *Danziger Ztg* donosi, że rząd litewski zamierza w krótkim czasie zbudować linię kolejową, łączącą Kłajpedę z centrum Litwy. Rząd litewski zwrócił się do rządu angielskiego z prośbą, by jak najszybciej udzielił zezwolenia na budowę tej kolei.

Porażka bolszewików.
WIEN, 10.II. (PAT). *Urwaris* ogł. sza doniesienie angielskiej misji wojskowej z południowej Rosji, według którego bolszewicy, którzy zbudowali linię Don — Mancyz, zostali odparci z ciężkimi stratami. Łódź na rzece załamał się, wielu bolszewików utonęło, a reszta została zmuszona cofnąć się w poplochu w kierunku północnym. Bolszewicy stracili wiele armat i wozów. Oddział bolszewicki, który chciał przekroczyć Don na wschodzie od Rostowa; został po ciężkiej walce odparty po rzekę. W walce wzięto do niewoli 8,100 żołnierzy, 171 armat i 339 karabinów maszynowych.

Wiadomości telegraficzne.

— Rząd niemiecki ma się domagać od ententy wzajemnego wydaną przestępców wojennych.
 — Granica fińsko-rosyjska została zamknięta w obawie dżumy.
 — Terytorjum plebiscytowe w Prusach Wschodnich zostało już ewakuowane przez Niemców.
 — Traktat w sprawie Szpicberga między ententą i Norwegią został podpisany.
 — Japończycy ewakuowali Czytę. Mają również opuścić kolej trans-syberyjską i ziemę Nadan urską.
 — W Wiedniu odbyło się kilka zebrań publicznych, które wypowiedziały się za przyłączeniem Austrii do Niemiec.
 — Wybory do nowego czeskiego Zgromadzenia Narodowego odbędą się w maju.
 — Marszałek Haig, naczelny wódz angielski, ma być mianowany wicekrólem Indji.
 — Ententa domaga się od Turcji wydania Enwera-baszy i Talaat baszy pod zarzutem okrucieństw i organizowaniu rzezi Ormian.
 — Senat Stanów Zjedn. przyjął wniosek domagający się natychmiastowej debaty nad traktatem pokojowym.
 — 18 lutego obejmie władzę nowy prezydent Francji Deschanel.
 — Rząd estoński pozwolił Judeniczowi opuścić Estonję.
 — Z okazji zebrania się Izby Gmin możliwe są zmiany w gabinecie angielskim.
 — Hoover oświadczył, że nie będzie kandydował na stanowisko prezydenta Stanów Zjedn.
 — Przejazdem do Pucks gen. Haller był jeden dzień w Gdańsku.
 — Polacy gdańscy masowo udają się do Pucka na powitanie wojsk polskich.
 — Ostatni oddział niemiecki opuścił Gdańsk w poniedziałek rano.
 — W poniedziałek rano przybyły do Gdańska silne oddziały wojsk angielskich, złożone przeważnie z Irlandczyków.
 — Wojska francuskie w Gdańsku rozlokowane zostaną w Nowym porcie.

Gdańsk.

Anglioi w Gdańsku.

GDANSK 10.2 (PAT). „Danziger Ztg” omawiając przybycie wojsk angielskich i francuskich do Gdańska, pisze: Dziś już widać, jak szeroko zamierzają się Anglioi w Gdańsku usadowić. Ludność gdańska, patrząc na to, różne ma uczucia. Było bardzo pożądane, by ludność powściągnęła swoje wrażenia i poczekała czas jakiś z wyrobieniem sobie zdania, aż ułożą się w Gdańsku stosunki pod opieką angielską.

Ruch okrętów w porcie.

GDANSK 10.2 (PAT). Ruch okrętów w ubiegłym tygodniu był nieco mniejszy. W Wolnym Porcie wyładują następujące okręty, które przybyły z towarami do Gdańska: „Ala” z Antwerpji, „Palades” z Rotterdamu, „Elizabeth” z Norwegji. Ogółem wypłynęło w ubiegłym tygodniu z portu gdańskiego 17, wpłynęło do portu 15 okrętów.

Kupy gdańscy nie uznają marki polskiej.

GDANSK 10.2 (PAT). Z powodu zrównania przez rząd polski na obszarach, zajętych przez Polskę, kursu waluty niemieckiej z kursem waluty polskiej postanowił związek przemysłowców niemieckich wezwać wszystkich przemysłowców niemieckich, ażeby za towary, wysyłane do Polski, pobierał należność wyłącznie w walucie niemieckiej.

Kurs marki polskiej.

GDANSK, 9.2 (PAT). — Handel banknotami polskimi w ubiegłym tygodniu był bardzo ożywiony, choć tranzakcje nie były tak liczne, jak w poprzednim tygodniu. Przytyły noty polskich z Berlina do Gdańska znacznie zmalały. To też z powodu małej podaży noty polskie idą ciągle w górę. W sobotę kurs marki polskiej wahał się od 63 do 67, chwilami dochodził do 68. Tendencja naogół słabna. Dziś kurs marki 67 do 68.

Jarmark gdański.

GDANSK, 10.2 (PAT). — Omawiając sprawę jarmarku gdańskiego, „Danziger Ztg.” pisze: Jarmark gdański ma pośredniczyć w handlu z Europą Wschodnią. Firmy, biorące udział w jarmarku, liczą w pierwszej linii na zbyt swoich produktów w Polsce i innych obszarach wschodnich. Oczekiwane jest przybycie do Gdańska tysięcy kupców polskich i z tego powodu pierwszym warunkiem dobrego urządzenia jarmarku powinno być żądanie, by wywóz towarów, nagromadzonych na jarmarku, był wolny. Gdyby w tym kierunku nastąpiło jakiegokolwiek ograniczenie, cel jarmarku byłby chybiony. Pociągi z towarami, przeznaczonymi na wystawę, mają być bez trudności przez wszystkie władze przepuszczane.

Rynek pieniężny.

Uposażenie dla papierów procentowych utrzymane się prawie bez zmiany.
 6 proc. Pożyczka m. Warszawy — rublowa 218.—218.50
 6 proc. Pożyczka m. Warszawy — markowa 102.25, 102.50, 102.
 4 1/2 proc. L. Z. Twa. Kredytow. Ziemak 196.50, 196.25, 196, 195.75, 195.50, 195.25, 195, 194.75.
 5 proc. L. Z. Tow. Kr. m. Warszawy 224, 223.50, 223, 222.50.
 4 i 1/2 proc. L. Z. Twa. Kr. m. Łódź 169, 169.50, 169.
 Ruble w dalszym ciągu słabiej.
 Ruble carskie w pięćsetkach 162.50 — 159 161.50
 Ruble dumskie w tysiącach 51—49.50—50, po 250 — 44
 Franki francuskie 10.20—10.75
 Funt angielski 520 — 522
 Dolary amerykańskie 155.30—157 kanadyjskie 132.50
 Leje rumuńskie 23 — 2.15
 Marki niemieckie 169.50
 Czeki na Berl. 150—118.

Wakują posady:

1) **Buchalterki** w Zarządzie Miasta. 2) **Praktykanta** biurowego w War. zawie. Oferty przyjmują Kancelaria Kursów G. PYRKA, (Świętokrzyski Nr. 17). 3588

Dr. Stefan Pręczkowski,

lek. szp. św. Łazarza, przyjmuje 1—2 i 5—7. Panie 2—3. **Zórawia 43 m. 12.** 3636

Dr. Stanisław Jęlnicki, chor. wener. skóry i włoś. Roentgen Marszałk. 118, tel. 103-61, 9-12 i 5-7 1/2. Panie 1—2.

Dr. K. BUCZYŃSKI Choroby wener. i skórne i kobiece. Od 1 do 3 i od 5—7 pp. **Leszno 29 m. 6,** telef. 30 60 8150

Dr. K. CHOMENKO b. lekarz szpitala św. Łazarza, choroby wener. i skórne, przyjmuje do 4 do 7 **Marszałkowska 71.** 987

Dr. Leszczyński, 6250 **Marszałkowska 142, telef. 127-25** b. ordyn. klin. Szp. Św. Łazarza. Chor. wener. skóry i n.—piciowa. Prz. do 12 r. i od 5—8 w.

Fr. Karpowicz
 Warszawa
 Marszałkowska 151.

KALENDARZE

ściennie do zdzierania z 365 pięknymi piosenkami na odwrotnych stronach oraz z wsch. i zachodem słońca księżyc. Główny skład i wydaw.: **Fr. Karpowicz** Warszawa, Marszałk. 151. Zamówienia wysyłają się koleją i pocztą po otrzymaniu należności.

POPIERAJCIE PRZEMYSŁ RODZIMY 5870
Polska Wytwórnia Nici
NOWICKI, JAROSZYŃSKI i S-ka, Warszawa, Chmielna 65, telefon 270-30.

Ogłoszenie. Zarząd Okręgowy Dóbr Państwowych w Brześciu Litewskim
ogłasza, że przetarg licytacyjny naznaczony na dzień 26 lutego roku bieżącego na sprzedaż octanu wapienia z Puszczy Białowieskiej, został odwołany.

Egzemę i Liszaje
usuwa niezawodny środek przeciw „Dermaton”
Składowa Apteka K. Wondy, Warszawa, Krakow.-Przedm. 45, tel. 107 Jawur.

Pierwszorzędna drogeria i perfumeria
w centrum m. Poznania zaraz na sprzedaż.
Reflektanci dostalający 20,000 marek mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod Nr 2928 do biura ogłoszeń Par w Poznaniu

Okazyjne turnie mebli stylowych w Poznaniu.
Salon Ludwik XII: kanapa, stół z płyty kryształowej, 4 fotele, 2 krzesła białe lakierowane z prawdziwymi brzoźkami, niebieskim adamaszkowym pokrytym, zupełnie nowe. Można oglądać jeden fotel garnituru codziennie tylko od godziny 2-4 pp. ul. Podgórzna 10a, I piętro na lewo.

DOBRA lokata kapitału są AKCJE
1-go Polskiego Tow. Akcyjnego
Importu i Eksportu
Szczegóły o subskrypcji patrz N 19 Gazety Warszawskiej. Prospekt wysyła się bezpłatnie. Statut 2 Mk.
Główny założyciel T-wa HENRYK CHANKOWSKI, w Warszawie, Królewska 35, tel. 31-10. Adr. telegr. „Polimex”

Wychowanie.

KURSA stenografii i pisania na maszynach
Sekulowicza, Żorawia 42. Wykłady dla każdego oddzielnie. Zamiejscowi listownie. 20240-7

KURSA buchalteryjne wspólczesne, wszystkich dziedzin bilansisty Palliera, Nowogrodzka 48, telefon 292-93, gwarantują bezwzględną samodzielną, zapewnijają posady. 14061-7

Szefów kursy zatwierdzone przez ministerstwo, Nowy-Swiat 8. Zapisy kandydatów na szefów otwarte. Oddzielne komplety dziennikarskie. 6370-7

TANECW lokacji udziela art. bal. K. Antoszevska Fox-Trot, Half-Time, Lawn-Tennis, oraz inne najnowsze. Zapisy do nowych kompletów niższego i wyższego kursu do 20 b. m. Próba 10 m. 6. 5762-1

7-klasista poszukuje korepetycji. Wązki-Dunaj 18-9. 20529-8

Posady i prace.

Zaofiarowane.

Chłopiec lat 13-15 potrzebny na posytki i do sprzątania. Zgoda 5, ekspedycja miejscowa. 1-5

Do krawca potrzebny uczeń. Hortensja 5-19. 20595-5

Do pończoch zdolnej zwiędacze 100 marek miesięcznie. Złota 4-2. 20585-5

Dziewczynka do sklepu potrzebna Chmielna 31, Konfektaria damska. 20551-3

Wafelarki potrzebne, ul. Miedziana 7, m. 38. 20537-5

Kowal dworski, ogrodnik, K ordynariusz, zaraz potrzebni. Puszcz. Jerozolimska 76. 20591-5

Kobieta na posługę swiadectwa wymagane Bracka 11-1. 20493-5

Specjaliści do maszyn do pisania potrzebni. Oferty pod „Zdolni” do kantoru Gazety Zgoda 5. 20465-5

N) Nadleżny, buchalter dóbr ziemskich familijny na dobrych warunkach poszukiwany. Gronkiewicz, Królewska 5. 2932-5

Koszularki potrzebne. Pralnia. Sienna 35. 20434-5

Potrzebny chłopiec lub praktykant lat 15-18 Skład Apteczny. Marszałkowska 4. 20534-5

Potrzebni chłopczy do terminu do stolarka Chłodna 44. 20333-5

Potrzebny chłopiec do ślusarza. Zielna 5. 20530-5

Potrzebne zdolne podległe do krawieczyzny. Grzybowska 2-22. 20535-5

Potrzebni ożeludzie, chłopczy do terminu. Zakład ślusarski. Mokotowska 47. 20539-5

Potrzebna dziewczyna tarsiarska do pomocy w gabinecie kosmetycznym, ul. Chmielna 20-11. 20555-5

Potrzebni są dla Warszawy i na prowincji inteligentni i energiczni współpracownicy dla rozprawienia wielkiego pamiętkowego wydawnictwa, mającego współczesne znaczenie. Miesięczny zarobek 800-1500 mk. Wydawnictwo: „Odrodzenie Polski”. Warszawa, R. duona 1. 20601-5

Potrzebny kolodziej. Chłodna 31. 20555-5

Potrzebna panienska inteligentna do handlu win i owoców I. Dąbrowskiego, Czackiego 1. 30571-5

Potrzebne stanicarki podległe i uczennice. Marszałkowska 34-15. 20574-5

Potrzebne: buchalterka, fakturzystka i pracownice biurowe z praktyką do większego Towarzystwa Akcyjnego. Oferty pod „Towarzystwo Handlowe” przyjmuje „Reklama Polska” Jasna 10. 5724-5

Praktykant i chłopiec 16, 17 lat, potrzebni. Towary lokatowe. Antoni Nawara, Chmielna 35. 20516-5

ROBOTNIK 17 potrzebny do magazynu. Wiadomość: Zgoda 5, Ekspedycja miejska. 0-5

Prządca rolny kawaler, pomocnik, pisarz, praktykant zaraz potrzebni Puszcz. Jerozolimska 76. 20590-3

Sluszarze potrzebni. Sołwińskiego 15. Wola. 20563-5

Służba domowa kucharką, młodszą, służącą do wszystkich, niania, żony, lokaj, kucharz samotni poszukiwani Gronkiewicza, Królewska 5. 2937-5

Poszukiwane.

Majster gieński z długoletnią praktyką poszukuje posady na miejscu lub na prowincji. Chłodna 26 m. 27, Rudziński. 20562-6

Mogłabym przyjąć przepisywanie na maszynie, stałe: Oferty: pod „Przeplisywanie” w Gazecie Porannej. Zgoda 5. 20568-6

Poszukuję zajęcia biurowego w godzinach po południowych. Oferty pod: „Zajęcie”. „Gazeta Poranna” Zgoda 5. 20569-6

Interesy handlowe

AA) Niebywała okazja! Kupno, dobrze prosperującego sklepu z porcelaną i szkłem na ulicy przynajmniej z mieszkaniami. Wiadomość, Nowogrodzka 2, m. 17. 20365-4

A) Sklep kołnierzni - spożywczy, mieszkanie, sprzedam wyjątkowo tanio. Wspólna 37-29. Dąbrowka. 20440-4

A) Cukiernia z pracownią, barozna, lokal duży, pięknie urządzone, zdalny na restaurację, okolica Marszałkowskiej, prowadzić może inteligentna rodzina, sprzedam wyjątkowo. Wspólna 37-29. Dąbrowka. 20525-4

A) Wspólnika poszukuje z kapitałem 60,000 do fabryki, zysk datenny 200 marek i mieszkanie Nowogrodzka 20-17. Piórek 20530-4

A) Nadzwyczajna okazja! Kupno mydlarni, pokój, kuchnia, towar sprzedam w żel' ceny powód transakcyjną na Kras. Złota 29-16, Zaleski. 20571-4

BYT samodzielny albo zaniterek poboczny zająć każdy drobny kapitałem wyrabiając: smiężkę / sell b udnej tytuł szluczy z idei agrarijnych zimą w sadach, owocami i borowikami, kaszankami, męką ziemniaczaną, syrop ziemniaczany, smary do osi wozowych, kosost, artykuły mydlarskie, kosmetyczne i różnorodne. Opis naucentowe wyrobu sprzedaje o-ohicie lub pożąta: Biuro Technochemiczne - Instytutowie inżyniera Srokwskiego, w Warszawie, istniejące stale 16 lat, przy ul. Wilezkiej 62. 20588-4

kolonijny sklep w Łodzi znakomicie prosperujący, mieszkanie, ulica przynajmniej sprzedam tanio. Nowogrodzka 20-17 Piórek. 20579-4

Kinematograf do sprzedaży. Marszałkowska 83, m. 16. 20580-4

Kawiarńkę sprzedam, punkt dobry. Praga, Targowa 6. 20566-4

Kawiarńka dobry punkt, mieszkanie powód kupno majątku. Chmielna 23-14 od 1-3. 20563-4

Kupię domek mały, za 1200-1500. Oferty: Marszałkowska 147-5. 20559-4

Lokata kapitału w fabryce! Kupię artykuły masowe dla chrześcijan polaków. Duże procentowanie. Oferty Gazeta Poranna pod „Gwarantacja”. 20575-2

Obiady prywatne, dobry punkt, sprzedam. Chmielna 23-14, od 1-3. 20564-4

Plac fabryczny z niewielkimi zabudowaniami i domkiem mieszkalnym kilkopokojowym w Warszawie poszukiwany zaraz. Oferty z podaniem położenia do kantoru Gazety pod „Plac”. 20416-4

Skład drzewa do sprzedania. Wiadomość: Podwał 8. Sklep spożywczy. 20570-4

Spożywo-wiejski sklep wartosci 10,000 sprzedam 23,000. Nowogrodzka 20-17. 20578-4

Sklep spożywczy z dwoma wystawami i mieszkaniem do sprzedania. Nowe Miasto 7. 20551-4

Sklep wraz z mieszkaniami wygodnymi przy ulicy Puławskiej od zaraz odstąpić. Wiadomość: Jerozolimska 17, m. 17. 20577-4

Sprzedam hotel blisko dworca Wiedeńskiego 31 pok. odpowiedni lokal na Biuro dla poważnej instytucji. Wiadomość Nowy-Swiat 43-28. 20598-4

Wozem w dzierżawę eukiernię, sklep i pensjonat. Mokotowska 52-17. 14285-4

Kupno i sprzedaż

AIAIA! Szynel oficerski szelony, kurtka skórzana, na tegiego, kolnierzki 41, 42, mankietów, tanio. Nowogrodzka 30-12. 20583-3

AA) Kupno sprzedaż mebli, dywanów, pianin, obrazów, antyków, porcelany. Spółka chrześcijańska, Żorawia 31, tel. 177-93. 20315-3

AA) Meble rozmaite, wieloletnia okazja! Wyprz daje najtaniej! Szpitalna 4. 20246-3

A) UBIORY wszelkie meble, wotowe solidnej roboty, przedwojenne towary, nowe i używane, najtaniej prywatnie, najwiękzy wybór. Spodni 201 pr. Przyjmujemy obsła usługi. Chrześcijańska spółka krawiecka 24-A-2. Tel. 242-34. Kupujemy również. 20314-3

A) Mieszkań, pokoiów, sklepów, lokal fabrycznych, wili, adresy przyjmuje. Bu „Informator” 99, Marszałkowska. 20577-2

A) Krawcufowy Zakład kłobnitar marynarkowy, jesienka, kapelusze sprzedam. Mokotowska 33-11. 20386-3

A) Sprzedam piękną ofonę, szaf, komode, stół, krzesła, łóżka bedowe, lustro. Wspólna 37-10. 20594-3

A) Wyprzedam meble z dwóch pokoiów. Praga Wileńska 9-39. 305 8-8

A) Wyprzedam meble z trzech pokoiów. Żorawia 32-15. 20527-3

BUTY DLA WOJSKOWYCH I CYWILNYCH
Wielki wybór. SIENNIKI PO 20 MK. z tkaniny papierowej. SPODNIE MOCNE DO PRACY z oaju, djabiej skóry, granatowego płótna oraz bluzu robotnicze. Najtaniej na Jarmarku Rzemieślniczym Świętokrzyska 41. 2019-3

BEKIESZA fmeska na futrze 1800 mk., elegancja mała używana, sprzedam zaraz. Złota 34 m. 20. Handlarze wyłączeni. 20603-3

Bekiesza na piżmowach B do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu. Marszałkowska 61 m. 12, telef. 250-70. 20582-3

Puciki damskie 36, mniej modne 450. zegarek złoty kryty damski 450. Hoza 40-32, od 12-3. 20395-3

Dyrko dębowe męski. Złota 43-12, 4-6. 20520-3

Dywan i kolnierz b-browy do sprzedania okazynie. Wspólna 31, m. 3, od 3-5. 20458-3

FRAKI w doskonałym stanie sprzedam Warszawski Sklep Komisowy. Wileza 29. 20512-3

Kupię okazynie kolnierz lub szal futrzany w bardzo dobrym stanie. Oferty: wyłącznie handlarzy do „Gazety Porannej” pod N 6. B. 396. 20568-3

Kupista do sprzedania ławki. Mirowska 13, wiadomość w restauracji. 20531-3

Maszyny do szycia znanej firmy „Kasprzyckiego” tanio. Skład Marszałkowska Nr 153. 19251-3

Mebli wybór wielki. Gotówką, zysującym ratami. Chłodna 25, róg Zelaznej, I piętro, Głiszczyński. 20241

Maszynę Singera bob n-kową, damską i krawiecką okazynie tanio sprzedam. Sadowa 4-8. 20589-3

Maszyna introligatorska, kroju 64 cm mało używana do sprzedania Marszałkowska 145 m. 20 od 11-1 pp. 20581-5

Mebie kryte pluszem, scilidnej roboty, zaraz do sprzedania. Marszałkowska 129-10. 20540-5

Pianino Fibigera, pr wie nowe, ton piękny, sprzedam. Widok 12-4. 20603-3

PORTJERY adamaszkowe 5 par u dające się do wykulturosa lonu sprzeda Warszawski Sklep Komisowy Wileza 29. 2044-8

SYFON do wady Seicerańskiej sprzeda za 150 mk., Warszawski Sklep Komisowy Wileza 29. 20543-8

WIOSENNA gardorocznica bę prosiny natechniast oddać do sprzedania Warszawski Sklep Komisowy. Wileza 29. 20542-5

Z powodu wyjazdu zcedaje meble. Wiska Radzymińska, dom Rokickiego, Wiadomość: Jan Suchocki, jak najprzej. 20581-3

X) Wyprzedam o rycy damskich, kostiumów, s. odnie, sukien, bluzek okazynie tanio. Hoza 34-2, Br. Cnk ewiez. 2061-8

Trzy pokoje na Marszałkowskiej przy dworcu, zaopie na skł p w centrum. Oferty: „Solidny”. „Gazeta” Zgoda 5. 20498-4

1, 2, 3, 5 pokojowe u meblowan bez mebli przyjmuje adresy bez latnie. Biuro „Informator” 99, Marszałkowska. 19820-2

1, 2, 3, pokoje z kuchnią do odstąpienia pokoje pojedyncze do wynajęcia. Marszałkowska 143-26 3 brama. 20572-2

4 pokoje, kuchnia, skanawowane, boulier 10,000 ziemi „Bwinów” sprzedam. Szczegóły „Informator” Marszałkowska 99. 20546-2

4 ozmalto.

A) A kuszerka Piekutowska, Dyplom Uniwersytetu Warszawskiego. Długoletnia praktyka. Kompetentne porady. Dla pań przyjezdnych i miejscowych odpowiedni lokal frontowy. Nowy-Swiat 7, tel. 107-01. 21-1

A kuszerka Zakrzewska A przyjmuje panie, udziela porad. Nowy-Swiat 52, telefon 120-69. 20045-1

A kuszerka-felczka, Natarymska, z wieloletnią praktyką, przyjmuje panie na czas dłuższy, udziela porad oraz przyjmuje zamówienia na miejscu i wyjazd. Wileza 27-2, przyjeżdża 10-12; 5-7-ai. Telefon 146-82. 19490-1

A kuszerka Ghmielewska A przyjmuje panie, udziela porad. Widok 19, przy Marszałkowskiej. 20524-1

A kuszerka Oleksiakowa A przyjmuje panie, porady. Kruca 3-10, tel. 254-52. 19500-1

A kuszerka Gregorczyk A przyjmuje panie, udziela porad. Nowy-Swiat 54, m. 18. 19146-1

A kuszerka Grzybowska wieloletnia praktyka w Ameryce. Zamowienia, porady sumienne, niezamoznym ustępslwo. Marszałkowska 52. 19986-2

A kuszerka Jenkowska, A przyjmuje panie. Hoza 7-25. 20227-1

Długoletni OBIADY GOSPODARSKIE Nowogrodzka 30. Uwaga na Nr. 20547-1

Januszowski Jan poszukuje je chrzestnej matki, która cała go na wychowanie do wsi Iachany, powiat Pułtowski. Wiadomość: Bracka 12-34. 20552-1

Katarzyna z Wierzbickich K Mokrzewska poszukuje swego meza Władysława, przybyłego w niedawnym czasie z Rosji do Polski. Pochodzi z ziemi Łomżyńskiej, wsi Wierzbówka, powiat niewiadom g. Kłoby wiedział coś o zaginionym, to proszę mnie zawiadomić listownie lub też osobiście, gdzie się znajduje. Koszty pod bcy zwrócić. Adres: Zawiercie, Nowobryczna 19. Ziemi Piotrkowskiej. K. Mokrzewska 20549-1

MYDŁO do prania i toaletowe poleca hurtowno Dom Handlowy I. Offiowski. Jerozolimska 59, tel. 234-31 i 33-25. 19009-7

Telesko 3 razy dziennie wywołuje borowe Smolna 11, sklep. 20573-1

portret z fotografii, duży, artystycznie wykonany, 50 marek. Wspólna 38, Krzyżoz 2210-1

SŁOWNY dostarcze. Oferty R. Z. C. Gaz. Por. Zgoda 5. 20548-1

Wykret brązowy przejściowy, 33 ny, wylecony - odebrać za zwrotem kosztów, Marszałkowska 35-11. 20594-1

ZE ZWARSZCZKAMI, piągnut i zła cera pań nie będzie!! Panie, chcące pozbyć się zmarszczek, piegów, mieć naprawdę ładną cerę, potatęgują się od 11-aj do 3-aj. Pracujecie panie w niedziele 2-7 i oza 41-7. Paderewska-Gładych. 19125-1

Zęby sztuczne, korony mostki, plombowanie, wyjmowanie bez bólu. Przyjeżdżamy zamówienia w ciągu dnia, reparacje na oczekaniu. Ceny niskie Żorawia 1. 14257-1

ZĘBY SZTUCZNE stare, polarsane, kupuje, placę za zab dentysta-technik Zabia 7, m. 16. 20508-1

Zgubiono paszport, kartę powołania, świadectwo szkolne i tp. dowody na imię Stanisława Szmidta w Grodzisku szanownego znalazcę proszę o odniesienie za nagrodą znalezionych dokumentów do pani Dąbskiej ul. Fabryczna, dom pana Rudzkiego w Grodzisku. Stanisław Szmidt. 20586-1

Zaginął lis. Odprowadzić za nagrodą. Plekna 40, m. 24. 5764-1

20 marek znakomity portret z fotografii „Zjednoczeni Portrecisci”. Złota 16. 1201-1

50 MK. NAGRODY. Zginął pies rasy policyjnej z wotym podgardlem, bez ogona sterzącę uszy, w brązowej obroży. Odprowadzić proszę n. ul. Hoza 64, m. 6. Przywłaścioteł będzie sądownie ściągany. 20535-1

***) Z PIOTROGRODU wróciłem. Zainteresowane osoby zwróćcie się: Marszałkowska 33, m. 4, do 10 rano lub Zakroczymska 9 m. 58, od 6 wieczór. 2965-1